

Rozpoczął się Wielkopolski Festiwal Dożynkowy

Sekretarz KC PZPR Wincenty Kraśko w Poznaniu

Powiatowi gostyńskiemu przypadł zaszczyt zainaugurowania Wielkopolskiego Festiwalu Dożynkowego, przeglądu osiągnięć naszego województwa we wszystkich dziedzinach kultury. Nie bez przyczyny na miejsce otwarcia wybrano powiat gostyński. Jego społeczeństwo umiejętnie wiąże działalność gospodarczą z rozwijaniem różnych inicjatyw kulturalnych.

Festiwal będzie kolejną prezentacją dorobku kulturalnego. W tej dziedzinie — jak wiadomo — Wielkopolska ma liczne osiągnięcia i tradycje.

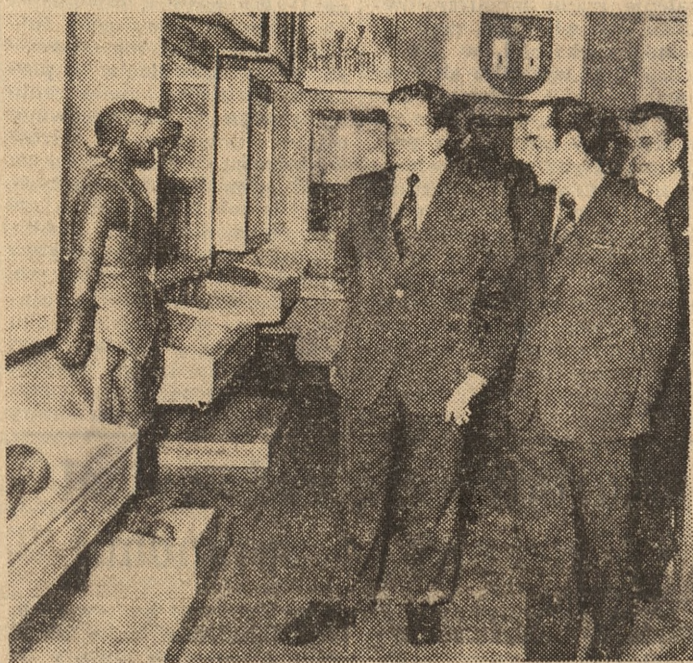
Gostyniacy są natomiast miłośnikami kultury ludowej, kontynuatorami pięknych tradycji kulturalno-patriotycznych. Tu w Gostyniu w roku 1835 powstał pierwszy w Wielkopolsce Dom Kultury — Kasyo Gostyńskie. Jego członkowie w okresie nasilającej się akcji germanizacyjnej prowadzili działalność patriotyczną. W okresie międzywojennym działało tu słynne „Fredrum”, po wojnie stworzono Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostyńskiej. W roku 1969 przyjęło ono nazwę Gostyńskie Towarzystwo Kulturalne. To dzięki inicjatywie jego członków i ich staraniom zgromadzono wiele cennych eksponatów, z których stworzono Muzeum Ziemi Gostyńskiej. Trudno nie wspomnieć, że w powiecie działają dwa zespoły regionalne, 7 zespołów wokalnych, 21 zespołów muzycznych, 5 chórów i 4 orkiestry dęte. W tym roku zostaną oddane 4 domy kultury: w Poniecu, Borku, Siedlcach i Janiszewie.

Na inaugurację Wielkopolskiego Festiwalu Dożynkowego, która w sobotę odbyła się w Krobie pow. Gostyński, posel Ziemi Wielkopolskiej, sekretarz KC PZPR — Wincenty Kraśko, i sekretarz KW

PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, sekretarz KW — Bogdan Gawroński oraz przedstawiciele

stawiciele społeczeństwa Ziemi Gostyńskiej, działacze kulturalni z Poznania i województwa, a wśród nich prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, współorganizator festiwalu — Jerzy Męczyński.

Gości i zebranych powitał i sekretarz KP PZPR w Gostyniu — Kazimierz Zgoła. Prze-



Zwiedzanie Muzeum Ziemi Gostyńskiej. Od lewej: I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, sekretarz KC — Wincenty Kraśko oraz wojewoda poznański — Tadeusz Grabski.

Fot. — H. Kamza

le władz partyjnych i administracyjnych powiatu. Obecny był także konsul generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Tałyzin. Licznie przybyli przed-

mówienie inauguracyjne festiwalu wygłosił wojewoda poznański Tadeusz Grabski.

— Powierzenie Wielkopolsce funkcji gospodarza Dożynek właśnie w roku 30-lecia powstania Polski Ludowej — powiedział m. in. Wojewoda Poznański — jest wielkim zaszczytem dla nas i dowodem najwyższego uznania dla pracy i osiągnięć wielkopolskiego rolnictwa i wszystkich ludzi związanych z gospodarką rolną naszego regionu.

Jest to zarazem dowodem wysokiej oceny zaangażowania, pracowitości, rzetelności i pa-

Dokończenie na str. 2

Targi „Wiosna-74” — rozpoczęte

Handel rzecznikiem konsumenta

Konferencja prasowa ministra Edwarda Sznajdra

W przededniu rozpoczęcia 33 Targów Krajowych „Wiosna-74” z przedstawicielami krajowej prasy spotkał się minister handlu wewnętrznego i usług Edward Sznajder. Minister w swoim wystąpieniu poinformował zebranych o aktualnej sytuacji rynkowej w naszym kraju, przedstawił rolę Targów Krajowych jako ważkiego czynnika współpracy przemysłu i handlu oraz omówił kierunki polityki handlowej.

Najbardziej charakterystyczną cechą aktualnej sytuacji rynkowej jest konieczność dalszego, znacznego przyspieszenia dynamiki sprzedaży detalicznej. Wiąże się to ze znacznym wyższym wzrostem dochodów ludności w bieżącym roku, niż to było założone w planie pięcioletnim. Wzrost wydatków z tytułu funduszu zakładowego, ostatnia regulacja

plac dla górników, zwiększone zarobki w wyniku ponadplanowej produkcji oraz podwyżka cen skupu niektórych produktów rolnych i hodowlanych, złożyły się na to, iż na rynku znajdzie się w br. do-

Rozpoczynające się dzisiaj Targi Krajowe „Wiosna-74” mają szczególną rolę w jakże koniecznych kontaktach handlu z przemysłem. Aby spotkania targowe przybrały bardziej roboczy charakter, wprawdano wiele innowacji. Miedzy innymi handlowcy nie będą podpisywali umów z producentami, którzy nie mają zapewnionego w odpowiednich ilościach surowca. Poprawie ulegnie także targowy przepływ informacji pomiędzy przedstawicielami handlu i przemysłu.

Osobny problem to nowość. Z doświadczeń roku ubiegłego wynika, że szereg producentów zbyt pochopnie nadało swoim towarom miano nowości. Zostanie, w związku

Dokończenie na str. 2

Śremscy rolnicy na 30-lecie PRL

Podczas odbytego ostatnio w Śremie XII Powiatowego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych, w którym uczestniczył sekretarz KW PZPR Jerzy Wojtecki, zgłoszono zobowiązania produkcyjne i czynny społeczny śremskich rolników.

Członkowie kółek rolniczych powiatu śremskiego zobowiązują się przepracować na rzecz swoich wsi 30 000 roboczogodzin w terminie do 22 lipca br. Każdy członek kółka rolniczego poświęci na rzecz swojego środowiska 5 roboczogodzin.

Gospodarstwa rolne kółek rolniczych wyprodukują w bieżącym roku dodatkowo 1500 sztuk trzody chlewnej i 200 sztuk bydła. Jednostki gospodarcze kółek rolniczych przez lepszą organizację pracy sprzętu zaoszczędzą 18 000 litrów paliwa.

30 000 drzew i krzewów wyrażonych przez członków kółek rolniczych i członkinie kół gospodni wiejskich, ozdobi śremskie wsie na jubileusz 30-lecia Polski Ludowej. Ponadto zostanie przekazana w przededniu tegorocznych Centralnych Dożynek kwota 20 000 zł na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (emp)

datkowa kwota 21 miliardów złotych.

Ten wzrost siły nabywczej musi zostać zrównoważony wzrostem podaży. Przewiduje się, że nastąpi to w wyniku dodatkowych dostaw rynkowych z krajowego przemysłu. Jest to dla producentów zadanie nie lada. Z pomocą, częściowo przyjdą pierwsze efekty, uzyskane z oddawanych inwestycji. Nie pokryje to jednak wszystkich potrzeb. Konieczne jest umiejętne wykorzystanie zaangażowania załóg zakładów przemysłowych, wyrażającego się m. in. w podejmowanych powszechnie czynnościach dla uczczenia 30-lecia PRL. Będzie także musiał wzmóc aktywność cały aparat handlu, szczególnie przez szybsze stosowanie marketingu.

Mimo przyjęcia szczegółowego planu zrównoważenia popytu i podaży, przewiduje się, że w niektórych branżach (np. meblarstwo, wyroby szklane i porcelanowe), zapotrzebowanie nie zostanie w pełni zaspokojone. W sprawie przyspieszenia rozwoju tych przemysłów podjęto ostatnio szereg postanowień na najwyższym partyjnym i państwowym szczeblu.

W Poznaniu

Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL

W poniedziałek obradować będzie XI Wojewódzki Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, który zamknie kampanię sprawozdawczo-wyborczą w kołach wiejskich i powiatowych. W sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego zasiądzie około trzydziestu osób: delegatów, przedstawicieli władz Stronnictwa i zaproszonych gości. 186 delegatów wybranych na zjazdach powiatowych reprezentować będzie wojewódzka organizacja ZSL zrzeszająca w swych szeregach około 38 000 członków, skupionych w 2 451 kołach.

Zjazd poprzedziła szeroka dyskusja w ogniwach ZSL, w czasie której formułowano program działania na przyszłość. Wyniki tej dyskusji znajdują wyraz w uchwałach zjazdowej.

XI Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL stanowi ważny etap w działalności politycznej Stronnictwa, które we współpracy z PZPR uczestniczy w przemianach gospodarczo-społecznych Wielkopolski i kraju. (emp)

Polska delegacja w Bangladesz

Podpisanie umów o współpracy

W sobotę, w drugim dniu oficjalnej wizyty w Bangladeszu minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złożył wizytę prezydentowi tego kraju, Mohammedowi Ullahowi.

Delegacje obu krajów przeprowadziły dwie rundy roz-

mów. Ministrowie spraw zagranicznych S. Olszowski i Kamal Hosajn podpisali umowę o współpracy technicznej i naukowej między rządami PRL i Bangladeszu.

Rozmowy obu delegacji były poświęcone wymianie poglądów na tematy dwustronne, zwłaszcza gospodarcze oraz na kluczowe zagadnienia polityki międzynarodowej, z uwzględnieniem sytuacji na Półwyspie Indyjskim i sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Umowa o współpracy technicznej i naukowej przewiduje wymianę informacji, organizację studiów uniwersyteckich i podyplomowych oraz praktyk w instytucjach przemysłowych i naukowych, wymianę naukowców, ekspertów i studentów, organizację wspólnych kursów, konferencji i sympozjów oraz inne formy współpracy.

Na spotkaniu zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Bangladesz-Polska min. Olszowski, odpowiadając na wystąpienie przewodniczącego Towarzystwa, pierwszego wiceprzewodniczącego Ligi Awami Mohuddina Ahmeda, podkreślił przyjaźń i poparcie Polski dla Bangladeszu i narodu tego kraju. (PAP)

Odnaczenia państwowe dla zasłużonych pracowników rolnictwa

16 bm. w Ministerstwie Rolnictwa udekorowano odznaczeniami państwowymi długoletnich, zasłużonych pracowników rolnictwa, nadanymi im przez Radę Państwa.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dr Piotr Kolago — współtwórca wielkości nowych odmian buraka cukrowego.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano prof. dr. Franciszka Dziechcia z Instytutu Ekonomiki Rolnej.

Siedem osób otrzymało Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski 7 osobom przyznano złote Krzyże Zasługi, 9 — srebrne i jednej — brązowy. Dekoracji dokonali: I zastępca ministra rolnictwa — Mieczysław Soleccki i wiceminister — Henryk Burczyk. PAP

od GŁOSU tygodnia

Razem we wspólnocie

Cztery dni mijającego tygodnia upłynęły pod znakiem przyjacielskich i ważnych politycznie spotkań polsko-czechosłowackich na najwyższym szczeblu.

Dalo to sposobność do przypomnienia, że związki między narodami Czechosłowacji i Polski, sięgające zarania naszych dziejów, zawsze były bliskie i zawsze wyrażały wspólnotę losów; te zaś losy były pomyślne, gdy narody nasze szły razem, a złe, gdy pozwały się dzielić. Wyciągnęliśmy z tego wnioski i od blisko trzydziestu lat działamy w sojuszu opartym na wspólnocie interesów klasowych i narodowych.

Wizyta ta dała też jednoznaczny wyraz dążeń Polski i Czechosłowacji do rozwinięcia wzajemnej współpracy i nadania jej nowych i skuteczniejszych niż dotychczas form.

Zapowiada to podpisana w Warszawie Deklaracja polsko-czechosłowacka, podkreślająca, że zacieśnianie współpracy i ustanowienie głębszych powiązań gospodarczych jest nierozłącznie związane z równoczesnym pogłębianiem współpracy i integracji gospodarczej obu krajów ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jest to

droga, w której upatrujemy sprawdzoną już w praktyce skuteczność działań podejmowanych na rzecz rozwijania podstawowych problemów gospodarczych każdego kraju, jak też umacniania potencjału ekonomicznego całej wspólnoty socjalistycznej.

Przystępując do przyspieszenia wzajemnych związków integrujących, Polska i Czechosłowacja odnoszą się do tej kwestii nie tylko postulatycznie. Zapowiadają współpracę i koordynację zamierzeń w konkretnych dziedzinach między innymi w transporcie i energetyce, w nauce i technice, a obok tego w przemyśle materiałów budowlanych i wyposażenia technicznego mieszkań, w zakresie popierania rozwoju kontaktów między społecznościami Polski i Czechosłowacji, zapowiadając w tej dziedzinie stopniowe stwarzanie warunków dla dalszego rozwoju turystyki między naszymi krajami.

Zamierzenia co do rozwoju współpracy polsko-czechosłowackiej są jednym z ogniw w realizacji programu VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w którym stwierdza się, że kraj nasz przywiązuje wielką wagę do pogłębiania stosunków dwu-

stronnych z bratnimi krajami socjalistycznymi, a za sprawę centralną uważa umacnianie jedności wspólnoty socjalistycznej.

Tak w praktycznym działaniu sprawozdaje się to, co wyrażono w Tezach Komitetu Centralnego PZPR na XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Osią naszej polityki zagranicznej jest i pozostaje sojusz, przyjaźń i braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Siła naszej wspólnoty uwielokrotnia skuteczność działania Polski i każdego kraju socjalistycznego na forum międzynarodowym. Socjalistyczna integracja chroni nasze kraje przed następstwami chaosu i kryzysów pogłębiających się w świecie kapitalistycznym. Współpraca krajów socjalistycznych, oparta na zasadach przyjaźni i wszechstronnych korzyści coraz dobitniej dowodzić będzie wyższości socjalizmu nad kapitalizmem”.

Polska — ze swej strony — występuje z coraz nowymi inicjatywami, zmierzającymi do wypełnienia konkretnymi i dobrze owocującymi treściami tych międzynarodowych celów. Słuszność takiego podejścia potwierdza raz jeszcze przebieg wizyty delegacji partyjno-rządowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Polsce oraz podpisana na jej zakończenie Deklaracja o umocnieniu przyjaźni i pogłębianiu współpracy między PRL a CSRS. Głównym celem naszych krajów — jak podkreśla komunikat polsko-czechosłowacki — jest umacnianie socjalistycznej wspólnoty.

TADEUSZ KACZMAREK

F.16

Pod hasłem: jakość i nowoczesność

Już po raz trzydziesty trzeci spotykają się w Poznaniu handlowcy i producenci z całego kraju. Targi Krajowe „Wiosna 74” odbywają się w okresie wzmożonych działań w zakresie poprawy jakości produkcji przemysłowej i jej asortymentowej struktury. Fakt ten ma niebagatelny wpływ na charakter obecnej ekspozycji oraz na program działalności targowej wytyczonej przez handlowców.

OFERTA BARDZIEJ REALNA

Szczegółowej analizie oferty producentów rynkowych dokonano już przed rozpoczęciem imprezy. Dzięki temu wyeliminowane zostały towary nie spełniające podstawowych wymogów nowoczesności. Zwracano także uwagę na realność proponowanych kontraktów. Wszystkie te zabiegi poczyniono po to, aby uniknąć elementów wystawowych. Aby to, co jest oferowane, było możliwe do zrealizowania. Cenną innowacją jest zainteresowanie handlowców nie tylko pokazywanymi wzorami, ale także warunkami koniecznymi do wykonania umów. Na przykład, wystawca oferuje kilka tysięcy męskich ubrań, musi wykazać się możliwościami surowcowego zabezpieczenia takiej ilości.

Gdyby chcieć określić gene-

ralnie profil zaczynających się dzisiaj Targów, trzeba by stwierdzić, że jest to impreza pod hasłem: jakość i nowoczesność. Problemy standardu produkcji rynkowej będą tematem środowiskowego symposium zorganizowanego pod auspicjami Głównej Komisji Znaków Jakości. Trwałość i niezawodność wyrobów będą głównymi kryteriami stosowanymi przez handlowców przy zawieraniu umów. Można optymistycznie stwierdzić, że buble — jeśli się pojawią — kupowane nie będą.

Specjalna uwaga poświęcona zostanie wyrobom nowym. Dotyczy to towarów różniących się od dotychczas spotykanych na rynku przede wszystkim funkcjonalnością i estetyką. Nie będą oczywiście uznawane za nowości towary, w których zmieniony zostanie jakiś szczegół, nie wpływający na poprawę tych dwóch kryteriów. Aby zachęcić producentów do wprowadzania na rynek nowości, zorganizowana została specjalna ekspozycja, na której pokazane są wybrane wcześniej przez odpowiednią komisję, wyroby, które po raz pierwszy znalazły się na sklepowych półkach w roku ubiegłym. Teraz drogą plebiscytu konsumentów wybrane zostaną najbardziej udane towarowe premie roku 1973, a ich producenci otrzymają wysokie nagrody.

MOŻNA LEPIEJ

Czy więc Targi „Wiosna-74” będą imprezą, spełniającą wreszcie wszystkie przypisywane targowym spotkaniom walory?

Niestety i do obecnego targowego forum handlowców i producentów tyczą się ukazywane już nieraz mankamenty. Głównym celem tych imprez jest konfrontacja potrzeb społeczeństwa z aktualnymi możliwościami ich zaspokojenia. Cel to szlachetny — czy jednak już należy go spełniać? Obserwując kolejne imprezy targowe, a także przygotowania do rozpoczęcia się dzisiaj „Wiosny-74”, trzeba powiedzieć, niestety, że ani handel podczas tej konfrontacji nie reprezentuje, w pełnym słowa znaczeniu potrzeb społeczeństwa, ani przez myśl nie pokaże wszystkich swoich aktualnych możliwości.

Zadaniem sobie trud przeglądnięcia w kilku wielkich organizacjach handlowych toku przygotowania do Targów. Schemat wygląda mniej więcej tak: wiadomo na podstawie kształtowania się popytu w okresie poprzedzających, jaka musi być wielkość zakupów. Na tym etapie, w przedsiębiorstwach handlowych odbywa się swego rodzaju zabawa w futurologię. Nie ma przecież u nas jeszcze w pełni zorganizowanych badań rynku. Przewidują więc kierownicy sklepów, zaopatrzeniowcy, dyrektorzy. Oczywiście, ludzie ci przez swoje długoletnie doświadczenie potrafią w dużej mierze przewidzieć, co klienci będą chcieli kupować za kilka miesięcy. Ale to — przy długich terminach, wpływających od podpisania umowy do jej realizacji — na pewno nie jest wystarczające. Potrzeba prognoz rynkowych jest tak bezsporna, że pisanie o tym wydaje się truizmem. A jednak badań tych nie ma w formie, która mogłaby gwarantować pełne rozeznanie rzeczywistych gustów i potrzeb społeczeństwa.

Tak powstaje pierwsza wizja przyszłego popytu. Następnie handlowcy rozjeżdżają się do przedsiębiorstw produkcyjnych i tam próbują rozeznaczyć, co z tych potrzeb może być zaspokojone, a co wydaje się nierealne. Następuje druga „przymiarka”, już operująca nazwami zakładów, ilościami zakupów w tych zakładach. Powstaje tak zwana „opisówka” zapotrzebowania, na ogół dostosowana już tylko do tego, co oferuje przemysł. Tam już

powiedziane jest od kogo, ile i czego będzie chciało dane przedsiębiorstwo kupić. Niektóre umowy są już wcześniej „zafiksowane”, a na Targach następuje tylko ich podpisanie. Wcześniej przygotowanie się handlu do transakcji targowych jest celowe, ale nie może ono zastępować tak bardzo potrzebnej inicjatywy handlowców podczas trwania Targów.

GIELDY, GIELDY...

Namnożyło się też Targom sporo konkurentów. Najczęściej ostatnio używanym terminem przez handlowców jest chyba giełda. Są giełdy wojewódzkie, branżowe, zakładowe, uzupełniające itp. Dla przykładu: handlowcy z poznańskiego Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni muszą uczestniczyć w ciągu roku w 22 giełdach branżowych, 2 wojewódzkich, a oprócz tego zapraszani są na kilkadziesiąt giełd zakładowych. Przedstawiciele Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego uczestniczą każdego roku, prócz Targów, w 20 branżowych, 2 wojewódzkich i niezliczonej ilości giełd zakładowych.

Spotkania giełdowe odbywają się i przed Targami, i po nich. Powstaje obawa, że duża liczba potrzebna jest po prostu po to, aby handlowcy — nękani po raz któryś z rzędu — kupili wreszcie to, co ma do zaoferowania przemysł. Nie inaczej właśnie można tłumaczyć giełdy zakładowe. Odbywają się one przeważnie po Targach i mają charakter uzupełniający. Znaczący to, iż przedsięwzięcie produkcyjne jakiś niechodliwy towar, nie sprzedawany go na Targach, zaprasza (na swój koszt) do siebie. W myśl zasady, że towar raz zaproponowany musi być sprzedany, choćby się nikomu nie podobał. Efekt — często do obejrzenia na sklepowych półkach.

Co do obecnych Targów to mimo dużego zwiększenia wartości oferty (29 procent w stosunku do Wiosennych Targów z ubiegłego roku), w dalszym ciągu handel będzie zmuszony występować w pozycji słabszej, bowiem zapotrzebowanie w tym okresie wzrosło o ponad 30 procent. Przewidywać więc można, że nie nastąpi równowaga w poszczególnych grupach asortymentowych. Tylko więc w operatywności handlowców szukać trzeba rozwiązania wielu bieżących problemów rynkowych.

JAN KORZENIEWSKI

W domu, w którym się wychowałem, nie było zbyt wiele książek. Dwa regały powieści, trochę literatury popularno-naukowej, nieco książek historycznych — chyba wszystko. Może właśnie dlatego, że tych książek było mało, nauczyliśmy się starannie je przechowywać, cenić, z zapalem czytać, szanować.

Potem w szkole pogłębił się mój kult pięknie wydanej książki, która dostarczyć może wielu, pozaliterackich wzruszeń, swym estetycznym drukiem, ciekawymi ilustracjami, oryginalną okładką lub obwolutą. Zamiastem o bogatym księgozbiórze, w którym znalazłby się nie tylko pozycje niezbędne do nauki i studiów, ale również bibliofilskie cacka, cieszące wzrok swym pięknym wyglądem.

Z roku na rok przybywało książek w naszym domu, z roku na rok pogłębiało się moje do nich przywiązanie, rozwijała umiejętność ich gromadzenia. Gdyby nie obawa, iż posiadany zostanie o megalomanii, obydwoje rekoma podpisałibyśmy się pod słowami Gorkiego „Wszystko co najlepsze we mnie z książek jest”.

Publiczna biblioteka Skupione, zamysłone twarze.



Dzikie łabędzie

Jerio Drwskie koło Ostródy w woj. olsztyńskim stało się ostatnio miejscem nie spotykanej dotychczas inwazji dzikich łabędzi. Na zdjęciu: stado łabędzi i... mały obserwator.

CAF — fot. Moroz

— Panie profesorze, idea odbudowy Zamku Warszawskiego wzbudziła żywe zainteresowanie całego społeczeństwa, które z wielkim entuzjazmem uczestniczy obecnie w jej urzeczywistnianiu. Przyzna pan, że jest to zjawisko niezwykle i wyjątkowe zarazem.

— Rzeczywiście. Idea odbudowy Zamku zaktualizowała całe społeczeństwo i stała się bliską sercu każdego Polaka. Nie tylko ludzie starsi, dla których rekonstrukcja tego zabytku stanowi swoistą pielęgnację tradycji narodowych, odczuwają przystąpienie do pracy. Na podkreślenie zasługuje postawa młodzieży, która podejmuje wiele prac społecznych i różnorodnych akcji na rzecz odbudowy Zamku. Wszystkie poczynania mają spontaniczny charakter i świadczą o olbrzymim zaangażowaniu ich uczestników. Uważam, że idea odbudowy tego wspaniałego zabytku stała się czynnikiem wiążącym całe społeczeństwo. W sposób jasny i zdecydowany kształtuje ona świadomość wspólnoty narodowej i pozwala rozwijać postawy patriotyczne.

— Decyzja odbudowy Zamku odbiła się szerokim echem w świecie...

— Największe zainteresowanie wywołała ona wśród Polonii, która niemal natychmiast przystąpiła do zbierania funduszy na ten cel. Napływają one z całego świata i są symbolem wiary naszych rodaków z Ojczyzną. Na wszystkich niemal kontynentach powstały komitety, które w niezwykle wydajny sposób przyczyniają się do propagowania idei odbudowy Zamku Warszawskiego.

Przywracamy Warszawie wspaniały zabytek

ROZMOWA Z PROF. DR. STANISŁAWEM LORENTZEM, I WICEPRZEWODNICZĄCYM OBYWATELSKIEGO KOMITETU ODBUDOWY ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE.

— Jak na tym tle ocenia pan wkład mieszkańców Wielkopolski?

— Sam miałem na jej terenie cykl wykładów, które spotykały się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem, świadczącym o pełnym poparciu tej inicjatywy. Na konkretne efekty nie musieliśmy długo czekać. Podejmowane przez społeczeństwo Wielkopolski czynności, były kolejnym dowodem jego dużego zaangażowania. Jestem bardzo wdzięczny, że bawiący ostatnio w Warszawie Chór Jerzego Kurczewskiego wystąpił z koncertem, z którego dochód przeznaczony na Fundusz Odbudowy Zamku Warszawskiego.

— Na jakim etapie znajdują się obecnie prace?

— W lipcu Zamek będzie gotowy w stanie surowym, dach zostanie pokryty dachówkami i zakończone zostaną prace przy budowie wieży; na jednej z nich — na Wieży Zygmuntońskiej — zamontowany zostanie zegar, który znacznie odmierzając czas i wybijając godziny.

— Czy napotyka pan w swej pracy na jakieś trudności?

— W zasadzie nie. Występują czasami pewne kłopoty natury technicznej, mają one jednak charakter doraźny. Nie ma

żadnych kłopotów z funduszami — dzięki czemu możemy utrzymywać wysokie tempo prac. Najtrudniejszym etapem będzie rekonstrukcja wnętrza. Wierzę jednak, że zakończy się on równie pomyślnie jak poprzednie.

— Czy po zakończeniu odbudowy Zamku i przekazaniu go społeczeństwu, podejmie pan profesor nową inicjatywę?

— Właśnie już rozpocząłem jej realizację. Mam tu na myśli odbudowę Zamku Ujazdowskiego, który stanowi najstarszy historycznie punkt w Warszawie i należy do zespołu Łazienek. Prace w tym kierunku już zostały podjęte. Żywo interesuję się także wielką, ogólnopolską akcją poszukiwania dobrych użytkowników zabytków, którą kieruje Konserwator Generalny Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Dotychczas zawarto blisko 96 umów z zakładami pracy. Akcja ta pozwoli uratować i przywrócić społeczeństwu wiele na prawdę cennych zabytków.

Rozmawiał:

ANDRZEJ PIECHOCKI

Wąski krąg światła wytęcza eksterytorialną sferę ludzkich doznań, intymnych wzruszeń, przygody intelektualnej i emocjonalnej. Ciesza. Siedzę w czytelni, a jednak myśli moje dalekie są od rozłożonej przede mną lektury. Nie należy ona do łatwych, bowiem ktoś z czytających przede mną trzęsącym się łapskiem pozakreślał

Nie zawsze na linii

„Wszystko co najlepsze we mnie...”

lał akapity, a czarny pisak przesłonił tekst.

Biblioteka publiczna, uczelniana, zakładowa — wielkie dobro i świadectwo poziomu ogólnonarodowej kultury, a jednocześnie zatrażające świadectwo osobistego jej braku u niektórych. Widziałem wiele książek, edytorskich rarytasów i niewypalów, osiągnięć światowej literatury i grafomańskich potworków. Ta jednak grupa książek, pobazgranych, uszkodzonych, budzi we mnie największy żal, napawa gorczyzłą i źle usposabia wobec bliźnich.

Niejedną bibliotekę można by z nich skompletować: pogryzione, z wydartymi stronicami, bo komuś nie chciało się przepisać, z polamanymi okładkami i poobdzieranymi grzbietami, poplamione i podarte — okaleczone.

Studenti korzystają niejednokrotnie z książek, będących unikatami. Są to ty-

ta. Po śmierci jednego z poznańskich profesorów, wdowa po uczonym przywoziła wypożyczone przez niego książki... ciężarówką. Niby o zmarłym nie można mówić źle, ale i to zdarzenie charakteryzuje stosunek do wypożyczonej książki. Może i nie tak źły, gdyż świadczymy, iż są i tacy, którzy nie oddają wypożyczonych dzieł, placąc za nie kary lub równowartość, tylko dlatego by zaspokoić swą snobistyczną chęć posiadania cennej pozycji.

Skąd się bierze owe barbarzyństwo wobec książek? Nie wierzę, iż wynika ono jedynie z zaraźliwego, jak brzydka choroba, zwyczaju nieszanowania tego, co nie moje. Gdybym był psychologiem stwierdziłbym z pewną pewnością, że to nasza podświadoma zemsta za ponure chwile dzieciństwa, w których miast zezwolić na swą wolną zabawę, zmuszano nas do ślęczenia nad podręcznikiem. Wszakże najbardziej przekonujące jest jednak dla mnie domniemanie, iż w użytkowaniu książki ujawniają się dydaktyczne braki z okresu szkolnego, kiedy to pedagogzy zalecali korzystanie z niej, lecz nie wyjaśniali, jak to czynić.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

PLASTYKA

Młode emocjonalne malarstwo

Nieczęsto się zdarza, aby nowa galeria już od razu na starcie opowiadała się za młodym, nieznanym jeszcze twórcą-debiutantem. Wygodnie, a przy tym na pewno bezpiecznie jest zaprosić w takiej sytuacji kogoś ze znanych, cieszących się prestiżem i uznaniem w środowisku malarzy. Któż inny jednak, jak nie galeria działająca pod patronatem ZW ZMS oraz teatru, powinien podjąć się tego trudu. Galeria Nowa, przy teatrze, przy ul. Dąbrowskiego po zbiorowej ogólnopolskiej ekspozycji młodych twórców oraz niedawnej wystawie scenografii Kazimieza Wiśniaka, zdecydowała się pojechać do Francuska Kubia, młodego malarza, ubiegłorocznego absolwenta poznańskiej PWSSP i dyplomanta z pracowni jej rektora, prof. Teisseyre'a.

Oglądaliśmy obrazy w sensie ich stylizacji formalnej dość typowe dla tej uczelni, opowiadające się zdecydowanie za nową, opartą na wyobraźni twórczych ja ludzi, sztuką figuratywną. Młody malarz te powściągliwie już stosowane, akceptowane sposoby obrazowania próbuje jednak przekształcić i modyfikować, do stosowania do swego malarzkiego temperamentu. Próbuje powiedzieć nam coś od siebie, wpisać w te obrazy jakieś własne emocje, nastroje, myśli. Dramatyzm płócien osiąga poprzez ostry kontrast żywych, pulsujących form biologicznych, z martwym i bezosobowym tłem, które je otacza. Maluje pozornie spontanicznie, ale już ze świadomością konkretnych swych możliwości technicznych. Nie wszystkie ze zgromadzonych na tej wystawie prac przekonują nas swą prawdą artystyczną. Kilka z nich, np. reprodukcje z katalogu płótna „Konsul” oraz „Wiwisekcia” czy też obraz „Bez tytułu” są już jednak dobrą wizytówką młodego malarza. Świadczą o tym, że ma wyobraźnię i opanował podstawowe arkana malarzkiego warsztatu. A to wcale nie tak mało, zważywszy, że jest to debiut i to w niespełna rok po dyplomie.

O. B.

Na wielkiej nizinie

Lubię bezkresne przestrzenie, gdzie wzrok bieć może po horyzont, ogarniając pola, łąki, mające w dali nieliczne zabudowania. Tak jest, w przeważającej mierze, wielkopolski krajobraz. Tak prezentuje się wielka niziną węgierską.

Od miejsca gdzie Dunaj — powyżej Budapesztu — skręca na południe, na wschód od biegu rzeki rozciąga się ten rozległy obszar, kiedyś pokryty stepem, dzisiaj przemieniony w niezmiernie łany kukurydzy, pszenicy, plantacje pomidorów, winorośli, sady. Region Bacs Kiskun, pomiędzy Dunajem a Cisą, ze stolicą w Kecskemét, to zasobny spichlerz Kraju Madziarów.

Plaska jak stół okolica z licznymi wsiami wielkości naszych miast, o domostwach niezwykle zadbanych, bliźniaczo podobnych czterospadowymi dachami, ścianami koloru ochry, charakterystycznymi dla Południa żaluzjami w oknach. Zagrody zdają się między sobą konkurować zdobnictwem wjazdowych bram i różnorodnością kwiatów. Czasem jednolitość ogromnych pól przerywa osobniackie gospodarstwo z nieodłączną kępą drzew i ramieniem żurawia. Częściej — pobłyskująca w słońcu aluminiowa kula wieży ciśnienia lokalnego wodociągu, wyniesiona wysoko nad ziemię.

Bacs Kiskun to europejskie centrum sławnej papryki i czterdziestu procent winogronowych pól Węgier. W minionym roku oceniano produkcję win na regionu na 6 milionów hektolitrow. Ale nie samo rolnictwo wyznacza rangę tego obszaru na mapie kraju. Na wielkiej nizinie niezwykle szybko powstają znaczące ośrodki przemysłowe. Kecskemét, wyrosłe gwałtownie na dziewięćdziesiąt lat, to wielkie miasto, doprawdy trudno poznać po dziesięcioletniej przerwie. Nie poprzestano na wzniesieniu osiedli mieszkaniowych poza obszarem dawnej zabudowy; śmiało wyburzo no przytykające do śródmieścia kwartały domków, realizując na tym terenie nowoczesne rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne. Powołano do życia dwie szkoły wyższe. Od podstaw wybudowano w dziesięciolecie fabrykę obrabiarek, fabrykę magnetofonów, pasty aluminiowej, trykotaży, maszyn kasowych i urządzeń do światłokopii, zakłady poligraficzne, wytwórnię parkietu, przemysłowe obiekty mleczarni i piekarni. Przemysł Kecskemét zatrudniał przed wojną 1 000 ludzi, obecnie — 30 000.

Piszę o tym, bowiem nie jest źle czasem sobie uzmysłowić, że szybki postęp dokonuje się nie tylko u nas. W tym samym czasie kecskemetska fabryka konserw owocowo-warzywnych, kiedyś główna reprezentantka miejscowej niezasobnej bazy przemysłowej, rozrosła się do rozmiarów trzeciego zakładu tej branży na Węgrzech; każdego dnia wysyła ona

w świat 1 300 ton przetworów.

Dwadzieścia kilometrów na wschód od Kecskemét, w miejscowości Lakitelek, rozciągają się plantacje winorośli największe w regionie państwowego gospodarstwa: 6 700 hektarów — 700 pracowników — 32 inżynierów winiarstwa — 5 milionów butelek wina rocznie. Złoty medal na światowym konkursie w Budapeszcie za Olaszrizling (czyli rizling węgierski). Niewiele mu ustępuje gatunek „Cirfandli”. Kiedyś te winnice stanowiły własność niepodległego miasta, a w ogóle winorośl znana była tutaj już w roku 1200. Wtedy miejsce uprawnej równiny zajmowały lasy, zaś krzewy winogronowe znajdowały oparcie na pniach i konarach drzew.

Także niedaleko Kecskemét, nieco bardziej na południe, leży trzydziestotysięczne Kiskunfelegyhaza. Rejon sławny z tuczu gęsi. Co roku dostarcza 200 tysięcy ptaków. Zakład przetwórczy gminnej spółdzielni eksportuje w sezonie 3 tony samych wątrobek gęsich. Handel wiejski w okolicy potrafi oferować stale — co uważam za godne podkreślenia — wodę mineralną i coca-cola, z czym lokalne władze wiążą spadek sprzedaży napojów alkoholowych. A wszystko: i hodowlę drobiu opartą na dobrej organizacji, i sprawne funkcjonowanie handlu (sklepy w Kiskunfelegyhazie, bez względu na branżę, czynne są w godz. 7 — 19) zawdzięcza ludność swej skrzętności i rzeczowej kalkulacji.

Inny ośrodek — Kiskunhalas (nazwy licznych miejscowości regionu zaczynają się tu na K), miasto podobnej, do przedstawionego, wielkości: sławny ośrodek koronkarstwa. W tutejszym Csapkehaz (dom koronek), pieczętującym się oryginalnym symbolem trzech skrzyżowanych ryb, grupa zapalonych kobiet założyła grubo przed minioną wojną, chałupniczą pracownię koronek, oczywiście robionych ręcznie, które rychło (rok 1937) uzyskały grand prix na wystawie w Paryżu. Starsze pracownice tego zakładu-muzeum uczyły się koronkarstwa jako 12-letnie dziewczynki. Csapkehaz dawał wtedy młodzieży żeńskiej pracę. Dzisiaj daje miastu sławę, a benedyktyńska cierpliwość niestrudzonych niewiast pozwała koronkom z Kiskunhalas zdobić najsławniejsze rezydencje świata, jak również upiększa wyrafinowane kreacje elegancji.

Baja — ostatnie z węgierskich, naddunajskich miast, na głębokim Południu, co wywarło charakterystyczne piętno na za budowie. W okolicy centralnego placu mieści się siedziba

kombinatu PGR-owskiego, obchodzącego w tym roku ćwierćwiecze istnienia, pięciokrotnie uznanego za przodujący w Węgierskiej Republice Ludowej. Na obszarze ponad 16 000 hektarów rozwija się tu produkcję rolną i przemysłową. Kukurydza, winogrona, owoce, warzywa, pasze treściwe, tucz trzody chlewnej — to dominujące kierunki w działalności bakańskiego kombinatu.

Tuczarnia, zaliczana do największych w kraju, podjęła pracę w roku 1971; posiada 4000 macior, „w ewidencji” ma 44 tysiące świń, ale liczba ta zostanie jeszcze zwiększona. Szef tuczarni — Pongo Tivadar (jakże by inaczej pomiędzy bratanekami...) gościł kiedyś w Wielkopolsce. Prezentuje je z satysfakcją nowoczesne obiekty bazy, a zwłaszcza funkcjonującą opodal, zautomatyzowaną wytwórnię paszy kukurydzianej.

I — po raz ostatni — K: Kalcsa, miasto barokowego budownictwa, papryki, wyszywanek oraz festiwalu naddunajskiego folkloru. Jeśli trafi się wam opakowanie z napisem „Kalcsoy paprika” (chodzi o tę sproszkowaną), to wiedziecie, że macie do czynienia z produktem światowej klasy. A wyszywanie... Trudni się nim 200 kobiet z pobliskich osiedli, dostarczając rocznie wyrobów cenionych na 40 milionów (tak!) forintów. Połowa trafia za granicę. Kiedyś czarnobiałe hafty, z biegiem dziesięcioleci miejscowe mistrzynie wzbogacały nowymi barwami, aż po ich pełną gamę. Ambicja hafciarek jest niepowtarzanie tego samego układu kwiatów. Serwetki, narzuty, ale też bluzki i suknie kalcsańskie są przedmiotem westchnień każdej Węgierki.

Festiwal folkloru: nazwa mówi za siebie, odbywa się w znakomitej naturalnej scenarii, w amfiteatrze ulokowanym pośród malowniczego parku, przyciąga mnóstwo zespołów, twórców ludowych, no i naturalnie, turystów.

Długo można by szkicować panoramę węgierskiej niziny, wszak napomknąłem zaledwie o niektórych ludzkich siedziiskach, przemianach, kierunkach rozwoju. Kończąc refleksję, że Kraj Madziarów może zaimponować nie tylko pięknem Budapesztu bądź relaksowymi walorami Balatonu. Godna odnotowania jest węgierska umiejętność dobrego rekomendowania stron ojczyzny, czynienia atrakcyjnym i zasobnym każdego niemal zakątka, co i miejscowym, i przybyszom wychodzi na dobre.

WIESŁAW PORZYCKI

W LUBLINIE



Lublin jest jednym z ważnych ośrodków akademickich. Działa tu m. in. pierwsza uczelnia Polski Ludowej, powołana dekretem PKWN w październiku 1944 roku — Uniwersytet im. Marii Skłodowskiej-Curie. Na zdjęciu: bibliotek międzyuczelniana. Na pierwszym planie pomnik patronki Uniwersytetu. CAF — fot. Jaskiewicz

Jeszcze szersze rozmiary przybrała afera naftowa we Włoszech, stając się jedną z przyczyn kryzysu rządowego. Władze dochodzenia we Rzymu i Genui wydały na kazy przeprowadzenia śledztwa przeciwko 24 szefom towarzystw naftowych, działających na terenie Włoch. Głównym oskarżeniem jest stosowanie metod korupcyjnych. Ujawniono, że wspomniane towarzystwa naftowe wpłaciły około 10 miliardów lirów na konta niektórych partii politycznych, by pozyskać ich przychylność. Śledztwo prowadzone jest między innymi przeciwko takim towarzystwom, jak Fina, Chevron, Total i Garone Spa. Wśród dokumentów, znalezionych przez władze śledcze, znajdują się między innymi dwa czek, każdy opiewający na sumę 10 milionów lirów, wypłaconych żonie jednego z deputowanych do parlamentu, którego nazwiska jeszcze nie ujawniono.

W Genui władze śledcze ustaliły, że w lipcu 1973 roku, a więc jeszcze przed arabskim embargiem na ropę, Włoski Związek Naftowy polecił swoim firmom „przykreć cenę kranu”, celem podwyższenia ceny. W tym samym miesiącu ujawniono, że już w maju ubiegłego roku wspomniany związek naftowy zaplanował kampanię prasową, celem przygotowania społeczeństwa do podwyżki cen na produkty naftowe. Z przejętych przez władze śledcze dokumentów wynika, że wielu dziennikarzy, wiele redakcji pism specjalistycznych i firm wydawniczych otrzymało od firm naftowych milionowe pre

Przy okazji naftowego kryzysu (2)

BRUDNE RĘCE

mie za pisanie artykułów, zgodnie z wytycznymi związku naftowego. Jeden ze znanych dziennikarzy, którego nazwiska chwilowo nie ujawniono, otrzymał podobno za serię takich artykułów 20 milionów lirów. Śledztwo trwa i prawdopodobnie ujawni jeszcze wiele szokujących faktów. Należy jednak wątpić, by monopol naftowy, dysponujące potężną władzą i środkami na cisku, dopuścił do ujawnienia całej prawdy.

Skandal naftowy zatacza co raz szersze kręgi również w Stanach Zjednoczonych. Nowojorski adwokat Louis Lefkowitz oskarżył naftowe rekiny: Shell Oil Co, Asiatic Petroleum Corporation, Shell Venezuela i Shell Curacao o to, że już przed rokiem podjęły decyzję — i systematycznie wprowadzały ją w życie — o zmniejszeniu dostaw na rynek oleju opałowego. Celem tego posunięcia było spowodowanie podwyżki cen i osiągnięcie większych zysków. Z dokumentów znajdujących się w posiadaniu Sądu Najwyższego stanu Nowy Jork wynika, że wspomniane towarzystwa uzgodniły pod koniec 1972 roku (a więc na rok przed naftowym kryzysem) zmniejszenie dostaw oleju opałowego o jeden milion baryłek. Jest to ilość wystarczająca na ogrze-

wanie 40 tysięcy domów przez cały rok.

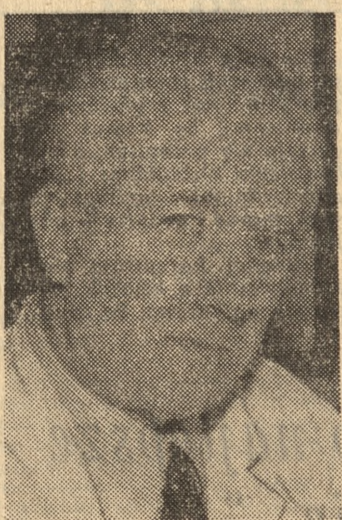
Koncerny naftowe w USA oskarża się również o to, że wykorzystują kryzys energetyczny, aby przejąć w swoje ręce sprzedaż detaliczną i wyeliminować niezależnych właścicieli stacji benzynowych. W tym celu prowadzą one odpowiednią politykę cen. Zarzut ten wysunęła również Federalna Komisja Handlowa.

Wszystkie powyższe stwierdzenia nie są gołosłowne. Oto kilka faktów: koncern ESSO zwiększył swe zyski w 1973 roku o 2,44 miliarda dolarów, a więc o 60 procent w porównaniu z rokiem 1972. Mobil — drugie pod względem wielkości towarzystwo amerykańskie — miało wyższy o 47 proc. zysk w analogicznym okresie, a koncern Texaco — o 45,4 procent. Można tak wymieniać wszystkie wielkie towarzystwa naftowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że zwiększone zarobki osiągały one właśnie po nałożeniu embarga przez kraje arabskie. Rekordowo zapisał się więc ostatni kwartał ubiegłego roku, przynosząc naftowym rekinom o 70 proc. większy dochód niż w roku 1972. Wyciągnięcie wniosków z powyższych faktów pozostawiamy naszym czytelnikom.

LONGIN ZARĘBA

Miejsce urodzenia 130 000 dzieci

ROZMOWA Z PROF. DR. WITOLDEM MICHAŁKIEWICZEM,
DYREKTOREM INSTYTUTU GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA POZNAŃSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ



Prof. dr Witold Michałkiewicz

Poznańska klinika położniczo-ginekologiczna powstała w 1919 roku. Od początku swego istnienia pełniła funkcje usługowe, nie rezygnując z działalności naukowej. Lata powojenne przyniosły znaczne unowocześnienie metod pracy klinicznej i żywotne zainteresowania badaniami. Od chwili wyzwolenia przyszło w niej na świat około 131 tysięcy obywateli Polski Ludowej, rozsyłanych dzisiaj po całym kraju, w tym także półmilionowy poznański. W roku minionym urodziło się tu ponad 6000 dzieci.

Nad ich zdrowiem i zdrowiem ich matek czuwa armia lekarzy i pielęgniarek, wyposażonych w najnowocześniejsze osiągnięcia nauki i techniki. 8 marca 1945 podjął w ówczesnej Klinice Położnictwa i Chorób Kobiety Uniwersytetu Poznańskiego (dzisiejszym Instytucie Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej) pracę absolwent Wydziału Lekarskiego UP, Witold Michałkiewicz. Przechodził kolejno szczeble kariery zawodowej od asystenta po kierownika (od września 1955 roku) tej zasłużonej dla kraju placówki. W latach 1962—64 prorektor, a następnie rektor Akademii Medycznej, prowadził żywą działalność naukową, jego prace liczą się tak że poza granicami kraju, o czym świadczy m. in. udział profesora w licznych międzynarodowych kongresach specjalistycznych.

— Lekarzem jestem od 35 lat — mówi profesor Witold Michałkiewicz. — W tym czasie radykalnej zmianie uległo

pojęcie ochrony zdrowia. To, co było kiedyś czymś elitarnym, stało się teraz powszechnym, obejmując wszystkich, od nie narodzonego jeszcze dziecka po nieuleczalnie chorego, starego człowieka. Zmienił się sam zawód lekarza. Ale największe zmiany zaszły w obrębie reprezentowanej przeze mnie specjalności. Ginekologia i położnictwo zmieniły swój charakter do tego stopnia, że tego typu placówki lecznicze winny przyjąć nazwę „instytutu macierzyństwa i ochrony kobiety” bądź też „instytutu rozrodczości”.

— Ostatnio w jakiejś publikacji o charakterze popularno-naukowym spotkałam się z dość charakterystyczną wypowiedzią profesora Ireneusza Roszkowskiego, zresztą byłego szefa poznańskiej kliniki przy ulicy Polnej. U homo sapiens — jego zdaniem — postęp polega na charakterystykach dziecka lepszych od charakterystyk rodziców. Jakże — w kontekście tej wypowiedzi — medycyna posiada możliwości

oddziaływania na jakość fizyczną i psychiczną przyszłego obywatela Polski?

— We wszystkich dotychczasowych poczynaniach państwa, związanych z polityką populacyjną, zagubieniu uległa rola kobiety i matki na rzecz problemów społecznych i dziecka już narodzonego. Przy szłości medycyny, a konkretnie kierunku przeze mnie reprezentowanego, to przede wszystkim opieka przedprokreacyjna, dotąd właściwie przez nas nie realizowana; nawet nie potrafimy jeszcze w tej chwili z całą pewnością powiedzieć, jak na leży to robić. Składa się na nią między innymi poradnictwo małżeńskie. Nie można go oczywiście wprowadzić jako rzeczy obowiązkowej, nie przyniosłoby to oczekiwanych pozytywnych skutków, ale należy je jak najszybciej propagować, chociażby przez uzmysłowienie wszystkim, że od zdrowia rodziców zależy zdrowie ich potomstwa. Poradnictwo to musi

być połączone z problemami planowania rodziny. Ważne jest, by dziecko przychodziło na świat w warunkach dla rodziców optymalnych. Nie tylko pod względem sytuacji materialnej... Dalszy aspekt — to rozwijanie andrologii i semnologii — badań czynności narządów płciowych mężczyzny i wartości męskiego nasienia. Jest to kierunek nowy, powstał dopiero w ostatnich 20 latach. Chyba że zajmują się tymi badaniami ginekolodzy, sędzić jednak należy, że w przyszłości wykształci się z tego odrębna specjalność. Mówiąc o opiece przedprokreacyjnej, nie można pominąć takich dziedzin, jak ginekologia pediatryczna (opieka nad kobietą w okresie jej dojrzewania) i poradnictwo genetyczne. Na przykład cukrzyca u rodziców stwarza skłonność do cukrzycy u dziecka... — Postęp wiedzy daje medycynie coraz większe możliwości oddziaływania na kształt

Dużym wydarzeniem, które, jak można przewidywać, nie minie bez polemik, jest opublikowany przez rękopis monograficzny „Literatura Polski Ludowej 1944–1964”, pisma Włodzimierza Maciąga. Jest to pierwsza o takim zakresie próba tego rodzaju i dla tego tym większą należy poświęcić jej uwagę. Maciąg zdecydowanie odstąpił od koncepcji typu podręcznikowego, czy nawet ściśle monograficznego, nie chcąc wieść rygorom narzucanym przez gatunki. Przestrzegając ściśle faktów literackich i związanych z nimi względnie rzutu, na zasadzie sprężenia zwrotnego wydarzeń zewnętrznych, pokusił się o własną interpretację, zgodną z osobistym pojmowaniem funkcji pisarstwa, jego roli w pierwszym powojennym dwudziestolecu oceny dorobku niezwykłych autorów, znamion literackich ewolucji i rewolucji naszego czasu. W bardzo interesującym wstępie krytyk wyjaśnia założenia własnej koncepcji, wiążące się z symbolem daty 1 września 1939, kiedy nastąpił zwrot w skali formacji historycznej, rzutujący na całość życia narodowego, od struktur polityczno-ustrojowych po moralną i kulturową. Zadaniem, jakie Włodzimierz Maciąg przed sobą postawił, była interpretacja dorobku literackiego pierwszych dwudziestu lat Polski Ludowej na tle tych przeobrażeń typu generalnego, rzutujących na wyraz ideowy powstających dzieł literackich.

Do stworzenia podobnej syntezy Maciąg dążył w swej pracy krytycznej od lat. Dzieło, jakie dziś przekazuje odbiorcy, jest wysokiego lotu nacechowane dużą odwagą własnego sądu, oryginalnością

niektórych ocen, przeciwstawieniem niektórym lansowanym tu i ówdzie tendencjom, zarazem zaś podkreśleniem tych nadzwyczajnych, niezależnych nieraz od osobowości wewnętrznej twórcy praw współczesnego czasu. Książka Maciąga już dziś wywołuje sprzeczne opinie, nie dziwnego, autor musiał się z tym liczyć, ambitnie ale i odpowiedzialnie biorąc na siebie rolę prekursora syntetycznej oceny

Z książką na ty

Literatura od wewnątrz

tak złożonego zjawiska, jakim jest literatura. Osobiście cenię tę książkę właśnie za ukazywanie w niej wielką samodzielność myślenia, za rozległość proponowanej syntezy, za zwrócenie z pewnymi oklepanymi stereotypami.

Teraz inne radujące zjawisko. Przeżywamy wyjątkowy urodzaj na antologii poetyckiej, ukazujące dorobek literatury polskiej w tej dziedzinie na całej przestrzeni jej rozwoju. O uprzednich antologiach już pisałem, a nie tu miejsce na najogólniejszą choćby próbę analizy porównawczych, mówiąc zatem o nowej antologii pragnę tylko wskazać, iż wydaje mi się jedną z ciekawszych i dojrzalszych. Jest to dwutomowe dzieło „Poezja polska. Antologia w układzie Stanisława Grochowiaka i Janusza Maciejewskiego”. Doskonale byłaby ten dobór autorów. Z

jednej strony ambitny, dużych lotów poeta, z drugiej krytyk subtelny i jak rzadko wnikliwy, mniej bazujący na teoretyzowaniu, bardziej na wykształconym smaku artystycznym. Ta symbioza nadawała w jakiś sposób, wyraźnie zresztą widoczny, kształt antologii, na ponad siedmiowiekowej już linii rozwoju, ukazującej wielki dorobek polskiej poezji. Autorzy podkreślają wyjątkowo: „Antologia jest wyrazem upo-

dobań autorów, jest określonym przez nich wyborem tradycji”. I dalej: „...prezentowana książka jest antologią poezji, a nie wierszy”. I jeszcze, ostatni cytat: „Poezja – jako sztuka – jest najwyższą sublimacją świadomości ludzkiej”. Traktując swój dobór jako sumę żywej tradycji współczesnej poezji polskiej, autorzy dokonują niekiedy świadomych przewidywań, wskazując tereny niekiedy nieznane, i tak np. starają się odkryć polską kulturę przeddziesiętnostowieczną, zwłaszcza wiek XVII, poszerzając również jednak i widzenie Oświecenia. Rehabilitują poetów zapomnianych, innym zrzucając przesadne piękne korony, czyniąc to zresztą w sposób nader sugestywny. Po świadomie silnych akcentach na poezję wieku dwudziestego, bliską doświadczeniom współczesnych pokoleń poetyckich, antologia

zamyka się na roku 1945, na poetach zatem debiutujących w czasie wojny, z tym, iż tworzących takich autorów ukazana jest także i przez ich powojenny dorobek.

Gdy dziś zaglądamy w tym przeglądzie w literaturę nie jako „od środka”, pragnęlibym zachęcić czytelnika do zapoznania się z książką Ireny Maciejewskiej – „Leopold Staff – warszawski okres twórczości”. Jeżeli przypomnimy sobie wydaną przed kilku laty i niezmiennie życzliwie przyjętą poprzednią pracę monograficzną I. Maciejewskiej – „Leopold Staff – lwowski okres twórczości”, to tym samym ambitne dzieło możemy uznać za zakończone. Ogromny wysiłek wielu lat zaowocował w tak pomyślanej monografii w sposób wyjątkowo przejrzysty i pełny. I tutaj, jak uprzednio, Maciejewska interesuje się Staffem, jako poetą, co wiąże się z biografią zewnętrzną pisarza, zwłaszcza literacką. Ta postawa wyjściowa znajduje uzasadnienie w sądzie autorki, iż każda próba ukazywania tzw. „biografii wewnętrznej” twórcy, tworzenie jego „portretu psychologicznego” bardzo często staje się raczej autoportretem tego, który podobną biografię czy portret tworzy, niż samego twórcy. Dużo w tym racji, a poza tym, już sama twórczość najlepiej wprowadza we wnętrza poety, co zresztą sam Staff podkreślał mówiąc, iż „lirka ma niewątpliwie elementy powieści”. Okres objęty tą książką, to lata 1915–1957, czas zatem potęgąjącej się dojrzalszości wewnętrznej poety tak bliskiego dwóm pokoleniom, przyjmowanego w dziedzictwie także przez pokolenia wchodzące.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Drzewa nie umierają...

Okien mojego mieszkania w Poznaniu przy ul. Jarochowskiego obserwowałem z wielkim zaciekawieniem prace przy przewożeniu i przesadzaniu drzew, z dość mocno obciętymi konarami. Później dowiedziałem się, że są to drzewa wykopane z ulicy Wyspiańskiego i przesadzone na naszą ulicę, po stronie Parku Kasprowicza.

Doprawdy serce mi rośnie, kiedy widzę te dosyć potężne już pnie tych drzew, które, jeśli się przyjmą, wzbogacą naszą dzielnicę w zieleni.

Ta zapobiegliwość o utrzymanie dla Poznania nazwy – „stolica zieleni” zasługuje na słowa prawdziwego uznania.

W. K. Poznań

Pożyteczna audycja

Pierwszy raz zetknąłem się z bardzo interesującym programem poznańskiej Telewizji, a mianowicie z audycją pod tytułem: „Co to jest?”. Przeznaczony dla dzieci i młodzieży, jest program ten, wistualno-dydaktyczny, znakomitą wprowadzeniem młodego człowieka w sprawy otaczającego go świata.

W niedzielę (przed tygodniem, 10 bm) dowiedziałem się też z tego programu, że na pytania zadane w tej audycji w lutym bieżącego roku, wpłynęło z całej Polski aż 17 000 odpowiedzi!

To naprawdę pożyteczna, roztumna robota poznańskiej TV, która w sposób ciekawy, zachęcający „do odbioru” bawi, a przy tym świetnie uczy. Gratuluje.

M. K. Gniezno

Brawa dla „Warsu”

Powiedziałem sobie „tworzę” – panie redaktorze, że po powrocie do Warszawy wysłę ten dzisiejszy list. Dotrzymuję danego sobie słowa...

Siedziałem na poznańskim dworcu w kawiarni „Warsu” na piętrze. Wiemy wszyscy dobrze, ilu ludzi przewija się w ciągu dnia przez dworce naszych wielkich miast i jak trudno tu o utrzymanie ciągłego porządku.

A przecież w Poznaniu udowodnia się, że można ten ciągły porządek utrzymać. Kawiarnia „Warsu”, zresztą prawie wytworna w swoim „nie krzyżującym” wystroju, aż lśniła czystością, schludnym wyglądem obsługi i od progu wydawała się świeżością. A była to popołudniowa godzina; przeważały się przedtem na pewno mrowia pasażerów.

dr. A. R. Warszawa

Kiedy będą obiady?

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Puszczykowie już od paru miesięcy przemierza się i ma „dobre chęci” gotować obiady 2-daniowe dla swych uczniów – ale kiedy zrealizuje zamiar?

Szkoła – piękny i nowy budynek wyposażony w zaplecze kuchenne, ma również zapewnione środki finansowe na ten cel. Rodzice co miesiąc, na żądanie szkoły, składają deklarację, że wyrażają zgodę na odpłatność za obiady 2-daniowe. A obiady jak nie było, tak nie ma. A może ktoś, boi się pożytecznej pracy? W innych szkołach już od dawna gotują obiady.

Może Wydział Oświaty pomo-

że i pobudzi „dobre chęci” dyrektora szkoły, bo i tak kiedyś trzeba będzie zacząć gotować.

N. N. Puszczykowo

Pieniądze wzięto mleka nie dostarczono

Od kilku lat sklep nr 103 PSS w Poznaniu przy ul. Nad Wierzbakiem dostarcza mi przez roznosiela dwa i pół litra mleka dziennie o łącznej wartości 8,90 zł.

W listopadzie ub. roku raz, 27 II br. po raz wtóry, oraz 1 bm. mleka nie otrzymałem. Na moją usną interwencję personel sklepu oświadczył, że w wyżej wymienionych dniach Poznańska Spółdzielnia Mleczarska mleka butelkowego nie dostarczała, a po zwrot pieniędzy należy zgłosić się za kilka dni. Nie określono jednak dokładnie daty. Byłbym bardzo wdzięczny Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej, aby zechciała odpowiedzieć nie tylko mnie na pytania:

— dlaczego konsument musi tracić czas i pieniądze na przejażdżki po to, aby dowiedzieć się kiedy będzie mógł odebrać należne mu pieniądze?

— dlaczego nie zwraca się do nich od razu przy zapłacie należności za mleko za następny miesiąc?

— co stało się z pieniędzmi, których nie miałem możliwości odebrać? (792)

M. RYBELSKI Poznań

Co z grzałkami nurkowymi?

Od dawna poszukuję na terenie Poznania grzałki nurkowej do szklanki. Niestety, nigdzie nie mogę jej otrzymać. Sprzedawcy też nie potrafia określić, czy i kiedy będzie ten artykuł. Może została wstrzymana produkcja tego sprzętu? (625)

MARIA ORWALDI Poznań

Dziwne praktyki w „Fusiku”

W niedzielę, 3 marca w poznańskim barze kawowym „Fusik” przy ul. Koronnej kupiłam ciastka z galaretką. Kiedy przyszedłam do domu stwierdziłam, że otrzymałam o 5 zł za dużo reszty, a ponadto dwa ciastka (kupiłam sześć) miały spleśniałą galaretkę. Czy znaczy to, że gdy kupimy coś nie nadającego się do konsumowania, będziemy kupować na „osłodę życia” taniej?

Czy w barze kawowym można sprzedawać flaki, bigos, kielbasę, a prócz tego (jak sama nazwa wskazuje) kawę, ciastka? Niedługo bar kawowy „Fusik” zmieni się w bar kawowo-bigosowo-kielbasiany.

A ponadto – gdy na ulicy jest ciemno, nie można przejść spokojnie obok „Fusika”, bo zawsze stoją tam grupki pijaków. Interwencje milicji niewiele pomagają. (791)

A. S. Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski” – skrytka pocztowa 1074 – 60-959 Poznań.

Rozmowy z pisarzami

Szczerowość ucisza niepokoje

który – przybliżając swym trudem przekładowym twórczość autorów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej polskiemu czytelnikowi – budował wespół z innymi „literacki most przez Odrę”. Właśnie od spraw związanych z pracą przekładową rozpoczęła się nasza rozmowa...

O nawiązaniu przeze mnie kontaktów z literaturą niemiecką zdecydowało jedno przypadkowe spotkanie – mówi Eugeniusz Wachowiak. – W roku 1958, jadąc pociągiem z Poznania do Leszna, pomogłem w konwersacji z konduktorem pewnemu dziennikarzowi z Poczdamu. Wynikiem nawiązanej w ten sposób znajomości było potem literackie spotkanie we Wrocławiu. Mój znajo-

my przywiózł mi wówczas tomik wierszy Armina Muellera „Schwarze Asche, weisse Voegel” („Czarny popiół, białe ptaki”), z którego przetłumaczyłem poemat „Zjadłem tuńczyka”. Niedługo potem Armin Mueller zaprosił mnie do Weimaru. Od tamtej pory datuje się nasza przyjaźń.

— Czy znaczy to, że przekładał pan przede wszystkim tych autorów, których poznał pan osobiście?

— Nie, nie tylko. Chociaż dla tłumacza nie jest to sprawa bez znaczenia. Początkowo jednak raczej spontanicznie pojeździłem się przekładowi poezji tych autorów, którzy – użyję tu radiowego określenia – pracowali na tej samej co i ja fali.

— W moim odczuciu istotną resecją tej „fali” było chyba to, co wyraził pan w jednym ze swoich wierszy w tomiku „Turynia”: „postawmy znak różnicy wyraźny jak szlaban między obłędem oprawców a ludźmi uczciwych...”

— Chętnie w tłumaczeniach poezji sięgałem po utwory zawierające niejedną trudną prawdę. Uważam bowiem, że w wierszu trzeba być jak najbardziej szczerym. Wśród przekładów, których dokonałem, sporo jest też takich utworów, które sam chciałbym napisać. Wiersze, które mógłbym traktować jako w znacznym stopniu moje własne, wybrałem niedawno, aby zaproponować je do osobnego wydania.

— Jak wiadomo, jest pan jednym ze współredaktorów antologii poezji NRD-owskiej, zatytułowanej „Dopowiedzenie świtu...”

— Antologia ta została przygotowana przez Stefana H. Każyńskiego i przeze mnie na 20-lecie NRD. Weszły do niej przekłady dokonane między innymi przez kilku tłumaczy środowiska poznańskiego. Na jubileusz 25-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przygotowujemy nowe, poszerzone wydanie tej reczy. W antologii i różnych czasopiśmiech, a także w cyklu audycji radiowych w Zielonej Górze opublikowałem dotychczas około 250 wierszy. Ostatnio przygotowałem do druku wiersze Volkera Brauna oraz prozę Rolfa Schneidera „Śmierć Nibelunga”. To

obszerna i bardzo trudna do tłumaczenia książka.

— Ile siebie daje pan do utworów, które pan przekłada? — Chciałbym być pianistą, który grając cudzą kompozycję umie dać jeszcze coś od siebie, coś bardzo osobistego. Jeżeli chodzi o poezję, to zawsze zachowuję sobie prawo do własnej interpretacji.

— W swej oryginalnej, nie przekładowej twórczości jest pan przede wszystkim poetą?

— Tak, chociaż na przykład w antologii „Podróż do zielonych wzgórz” zamieściłem także opowiadania. Myślę, że napiszę jeszcze kiedyś swoją dobrą książkę...

— Szukając pewnych uogólnień dotyczących pana twórczości, znalazłem w tytułach recenzji pańskich tomików takie zdania, jak: „Poeta smutnego optymizmu”, „Syceć swoją ziemię”, „W poszukiwaniu poetyckiego konkretn...”

— To prawda, że swój poetycki świat przetwarzam z konkretem – jest on dostrzegalny dla każdego. Może wydać się komuś dziwne, że piszę wiersze, skoro tak bliski jestem realiów, podczas gdy poezja kojarzy się z czymś nieuchwytnym, z treścią w miedzy słowami. Chcę jednak dawać wyobraźni czytelnika możliwość oparcia się na tym, co wynika z doświadczenia. Chcę swoje przeżycia wyrażać jako członek społeczności.

I jest w tym jeszcze inna sprawa. Chyba Przybysz powiedział, że niezwykłą urodę posiada dla wrażliwego odbiorcy jakaś cząstka frazy, jakiś fragment muzyczny, architektoniczny, malarski. I ja chciałbym, żeby czytelnik zatrzymał się na chwilę, nad jakimś fragmentem, nad frazą mego utworu...

— Słyszę te frazy w tytułach pana tomików: „Trudno nasycić ziemię”, „Przed snem niepokój”, „Cienie przechodzą długie...”

— Jest również w tych tytułach pewna smutna metafora, może nawet trochę pesymizmu. Wiersz chwytam mnie w różnym nastroju. Przeważnie są to momenty zastanowienia się nad sobą samym. Chwila szczerowości w poezji ucisza niepokoje...

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Eugeniusz Wachowiak
Fot. — „Głos”

Eugeniusz Wachowiak jest poetą i tłumaczem. Przez wiele lat związany był ze środowiskiem „Nadodrza” i z zielonogórską rozgłośnią Polskiego Radia. Jest pisarzem,

przyszłych pokoleń. Dotyczy to zarówno ujawniania wad wrodzonych dziecka, takich, jak na przykład mongolizm, jeszcze w okresie ciąży, czy wręcz wpływania na jego płeć... — To na razie bardziej sprawa sensacji niż medycyny. Dlatego w naszym Instytucie, nastawionym na ochronę zdrowia matki i dziecka, specjalnie tych badań nie rozwijamy. Choć warto odnotowania jest ostatnie doniesienie amerykańskiego fizjologa, doktora Ronalda Ericssona, publikowane w końcu ubiegłego roku w prasie europejskiej. Od dawna genetykom wiadomo, że płeć zależy od ojca. W nasieniu męzczyzny znajdują się dwa rodzaje plemników, determinujące u przyszłego noworodka płeć męską lub żeńską. Otóż Ericssonowi udało się oddzielić plemniki męskie i w oparciu o to opracować metodę, która – jego zdaniem – w 85 procentach ma umożliwić wybór płci dziecka przed jego urodzeniem... Pisał zresztą na ten temat dość szeroko „Przekrój”.

— Jaki jest udział poznańskiego Instytutu Ginekologii i Położnictwa we wprowadzaniu tych przyszłościowych kierunków lekarskiego działania, o których pan profesor przed chwilą mówił?

— Rozwinęliśmy badania nad wykrywaniem wczesnych postaci raka lub zmian przed

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) „Adam lub Ewa na zamówienie?” – „Przekrój” z 20 stycznia 1974.

Obój obojowi nierówny

Na estradzie Filharmonii Poznańskiej stanął w piątek 15 marca francuski dyrygent Noel Lancien. Pod jego batutą nasi filharmonicy wykonali „Le Tombeau de Couperin” Ravela — na początku — i IV Symfonię B-dur op. 60 Beethovena — na zakończeniu koncertu. W utworach tych dyrygent nie zabłądził szczególnie wysoką klasą. Nie, żeby zaraz zarzucać mu brak umiejętności. Przesadnie precyzyjny jednak nie był, skutkiem czego i orkiestra nie zawsze grała idealnie razem. Nie rozsypanyła się wszakże, więc nie ma o czym mówić.

Bardziej zdziwiło mnie natomiast, że dyrygent nie znalazł ciekawszej koncepcji dla odtworzenia tak bardzo francuskiej muzyki, jaką jest „Nagrobek Couperina” Ravela. W moim odczuciu wszystkie jego czynniki włożył się jak przemasz konduktu pogrzebowego przez pustynię. Nawet wtedy, gdy przyspieszał kroku. Coś tu nie wyszło sympatycznemu skądinąd gościowi.

Bardziej interesujące było wykonanie beethovenowskiej Symfonii. Choć i tutaj daly się dość często zauważyć pewne niedociągnięcia w technicznym wypracowaniu i wykończeniu szczegółów. Wpłynęło to ujemnie na siłę oddziaływania zastosowanych w tym dziele nie całkiem stereotypowych, ale też nie burzących reguł stylu pomysłów interpretacyjnych. Mimo to było to w sumie wykonanie, którego wysłuchałem z przyjemnością.

W środku programu figurował obojowy Koncert F-dur op. 52 Franciszka Kramarza, czeskiego kompozytora kontynuującego wiersze tradycji wielkich klasyków wiedeńskich (żył do 1831 roku w Wiedniu). Toteż poza tę klasyczną konwencję nie wyszedł w swej twórczości zbyt daleko. Trzeba jednak przyznać, że Koncert na obój i orkiestrę odznacza się ciekawą inwencją a jego instrumentacja świadczy o dobrym warsztacie kompozytorskim Kramarza.

W Koncercie tym Noel Lancien okazał się znakomitym partnerem solisty. Prowadził partię orkiestry z ogromną kulturą, z dużym wyczuciem świadczącym o wrażliwości artystycznej potrafił on zaw sze dostosować tło orkiestry do interpretacyjnych zamysłów oboisty, któremu również wydatnie pomógł w wybrnięciu z pamięciowej wyspy, jaka mu się w III części Koncertu zdarzyła. Także członkowie zespołu dołożyli wszelkich starań, by całość wypadła jak najlepiej, bo przecież solową partię grał ich kolega Mieczysław Koczorowski.

Miałem wątpliwości, przynajmniej, czy uda mi się wysłuchać z zainteresowaniem całego, dość długiego dzieła ze względu na wątłość natury, jak mi się wydawało i jednostajnie słodkie brzmienie oboju. Myliłem się jednak i to bardzo. Może dlatego że tak ekspresyjnego brzmienia tego instrumentu nie słyszałem dotąd. Także w wykonaniu Koczorowskiego grającego tzw. solówki w orkiestrze. Tutaj, jako rzeczywisty solista Koczorowski potrafił z tej niewielkiej piszczałki wyrzucić niewiarygodnie szeroki wachlarz efektów okustycznych. W jego rękach obój naprawdę nie ustępuje innym, uznawanym za typowo solistyczne, instrumentom. Siła jego ekspresji posiada wiele źródeł. Jest to umiejętność cudownego wprost operowania dynamiką, podawanie każdej frazy z wdziękiem zwiniętych taneczek z obrazów Degasa. Ale potrafi Koczorowski także wydobyć ze swojego oboju mocne, o niemal gniewnym wyrazie dźwięki. Zadziwił mnie także niezwykle bogatym zasobem środków artykulacyjnych odkrywających bardzo szerokie możliwości kolorystyczne tego instrumentu. Ponadto niezawodna technika i niespotykany gatunek wibracji! Wszystko to razem stawia Koczorowskiego w pierwszym szeregu wybitnych polskich artystów-muzyków. O czym warto pamiętać przy sporządzaniu bilansu osiągnięć polskiej kultury muzycznej.

ANDRZEJ SATURNA

W „ŻYCIU LITERACKIM”: Dziś Wielkopolska to przodujący region kraju. Gdzie indziej znajduje się czytelnik wskaźnika. Tu w cenie jest pracowitość sumienna, dokładna, odpowiedzialna. Tu szanuje się gospodarność (...). Mam nadzieję, że po wzroście będzie się sięgać do Poznania. Lepiej, by jednak było, aby już bez epitetów o „Prusakach polskich”. Bo niby dlatego, że solidnie pracują? Ze znają się na organizacji? Ze ściga ich Warszawa, właśnie licząc na fachowość i umiejętności? „Kaczmarek — regiment” nie boją się pomawiać. Pracują, mnożą pospólny dorobek. A że by wają nieufni? Ze długo kogoś oglądają, nim się przekonają do niego? Ba, spazili się już tyle razy. Ze mają swoje śmieśnotki? Ze gdzieś na bocznych uliczkach można jeszcze zobaczyć łatem ludzi tkwiących w oknie, a pod łokcie podkładających specjalnie na to intencję szyte podłóżne poduszki? Nawet i tu przebiega praktycznym — jeżeli już wyczerpać tym oknem, to po co zarazem łokcie dziurawić o twarde parapety? Ze tak uwielbiają golonkę? Ba, ale jakże trudno ująć po tej po trawie faceta zalanego w trupa. Ze kiosków z piwem tu nieco mniej? Fakt. Ze oszczędni? A bo to, nie przymawiając, Kraków nie słynął w swoim czasie z „centu-słów”? (...) Zresztą, dokonuje się i tutaj już wiele. Tyle, że poznaniacy mają dodatkowo i tę złą cechę, iż nie umieją się chwalić, ze swoich dokonań, nie potrafią, jak ci czy owi dobrane sprzedać i to jeszcze po kilkakroć. A tak niby doskonale tu było ongiś kupiectwo... Tak brzmi zakończenie artykułu Eugeniusza Pauksty za tytułowanego „Mit i prawda czyli o „Kaczmarek-regimentach”, o Polakach pruskich i o pyrach po znachach”.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: obszerny raport o zakładach H. Cegielskiego publikuje Marek Bach-daj, pomieszczając w nim m. in. rozmowę z Edwardem Idziakiem — dyrektorem naczelnym HCP, przedstawiając Fabrykę Silników Okrętowych, omawiając doświadczenia procesów adaptacyjnych w HCP, szanse ludzi podejmujących



w tych zakładach pracę oraz działalność ZMS.

W „GAZECIE TARGOWEJ” (do datku „Tygodnika Demokratycznego”): Panie Ministrze — pyta Andrzej Tekiel ministra handlu wewnętrznego i usług Edwarda Sznajdra — jak będzie z dalszą poprawą jakości artykułów rynkowych? — Problem ten — odpowiada da minister — musi być przede wszystkim rozwiązany w samym przemyśle przez odpowiednie i od powiedzialne usprawnienie kontroli technicznej. Handel ze swej strony wzmocni zdecydowanie swą działalność, aby nie dopuszczać do obrotu towarów nieodpowiedniej jakości. Będziemy kategorycznie i konsekwentnie reagować. Mamy wypracowane metody, które musimy jednak tak od strony organizacyjnej jak i merytorycznej wzmocnić i nad tym problemem i sami, i wspólnie z przemysłem intensywnie pracujemy. W teście „Gazecie Targowej” — sporo materiałów związanych z Targami Krajowymi „Wiosna-74”.

W „PERSPEKTYWACH”: Przeciwdziałając się zdecydowanie (...). niekonstruktynym lub wręcz wrogim przypadkiem krytyki, pamiętając musimy, że argumentem najlepiej służącym przeciwnikowi są nasze własne błędy i niedostatk. Lekceważenie słusznej krytyki, obrona tych, którzy zostali skrytykowani za rzeczywiste nie dбайstwo, lenistwo czy złą organizację pracy — to chowanie głowy w piasek. Nie służy to umocnieniu autorytetu ani skrytykowanych, ani ich zwierzchników. Co gorsza — praktyki takie mogą woleć wrażenie, że obrońcy winnych identyfikują się ze skrytykowanymi, że w ich błędach mają swój udział. Potrzebne jest nie ochraniać ludzi źle wykonujących swe obowiązki, lecz kształtowanie odpowiedniej postawy i

Nowe obiekty socjalne i wypoczynkowe

Spółeczna inicjatywa wyrażająca się powszechnym udziałem Polaków w podejmowaniu czynu 30-lecia obejmuje nie tylko zobowiązania o charakterze produkcyjnym. Wysiłek mieszkańców miast i wsi skupia się także na zaspokajaniu ważnych potrzeb, jakimi są poprawa warunków pracy i wypoczynku.

Jubileusz Polski Ludowej witany jest społeczną pracą przy budowie ośrodków i parków wypoczynkowych, obiektów socjalnych jak i porządkowaniu miejsc zamieszkania i ich otoczenia.

Na Mazowszu wartość czynów społecznych podjętych z okazji 30-lecia przekroczy 340 mln zł. Szczególnie wiele wysiłku społecznego poświęca się w woj. warszawskim budowie i ulepszeniu dróg. Czynu drogowego stanowią 50 proc. ogólnej wartości podjętych zobowiązań.

Deklaracją o czynach społecznych wartości 150 mln zł wita 30-lecie PRL społeczeństwo Łodzi. Prace koncentrują się na porządkowaniu i ulepszeniu miasta, konserwacji obiektów mieszkalnych i komunalnych, a także budowie nowych świetlic, sal i urzędów sportowo-rekreacyjnych. Prace łódzkiej młodzieży obejmować będą budowę 600 hektarowego Parku Kultury i Wypoczynku. Podobne zobowiązania o wartości ponad 500 mln zł podjęli mieszkańcy woj. łódzkiego.

W poniedziałek koncert w Operze

Dorobek poznańskich szkół artystycznych

Dziesięć placówek: 4 szkoły muzyczne pierwszego stopnia, dwa drugiego, szkoła baletowa, liceum plastyczne oraz dwa ogniska, które kształcą w sumie 3 500 uczniów — to najkrótsza, statystyczna charakterystyka poznańskiego szkolnictwa artystycznego.

Gdy dodamy do tego wysoki poziom artystyczny, czego przejawem są laury zdobywane na ogólnopolskich i zagranicznych konkursach, festiwalach i przeglądach obóz będzie znacznie pełniejszy.

Uczniowie poznańskich szkół artystycznych zaprezentują mieszkańcom miasta w cyklu koncertów, wystaw i przedstawień, swój niebagatelny dorobek. Impreza inauguracyjna odbędzie się już w najbliższy poniedziałek, 18 marca, w Operze Poznańskiej. Program wieczoru przewiduje wykonanie suity „Colas Breugnot” T. Bairda (przez połączoną orkiestrę pod stawowych szkół muzycznych pod batutą L. Kwaśnika), kantaty T. Szeligowskiego „Wesle lubelskie” (orkiestra i chór szkół muzycznych II stopnia i Państwowej Podstawowej

Szkół Muzycznej nr 3 pod dyrekcją J. Kurczewskiego) oraz interpretacje układów baletowych do dwóch utworów Brittena w realizacji uczniów szkoły baletowej (przygotowanych przez C. Drzewieckiego). Jednocześnie w foyer otwarta zostanie wystawa prac uczniów liceum plastycznego.

Począwszy natomiast od 24 marca co tydzień (zawsze w niedzielę), swoje osiągnięcia prezentować będą na koncertach w auli UAM, PWSM i hallu Muzeum Narodowego, uczniowie poszczególnych placówek. (wig)

Wyrok w drugim procesie byłych inspektorów PIH w Poznaniu

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się 16 bm. proces — w drugim tzw. sprawie PIH-owskiej — Edmunda Górny i dwóch innych byłych funkcjonariuszy Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej (oskarżonych o przyjęcie łapówek), a nadto 12 rzemieślników — cukierników, którym prokurator zarzucił wręczenie łapówek.

Do 1972 roku osk. E. Górny był naczelnikiem wydziału I (inspekcji handlu artykułami spożywczymi) Wojewódzkiego Inspektoratu PIH w Poznaniu, a oskarżeni: Stanisław Trzybiński i Jan Łuczak — starszymi inspektorami tego samego wydziału. W latach 1967—72 w Poznaniu i w województwie poznańskim Górny w związku z czynnościami kontrolno-inspekcyjnymi przyjął — od właścicieli niektórych prywatnych piekarni, cukierni, wytwórni wód gazowanych i lodów, a także od kierowników niektórych placówek uspołecznionych — 38 000 zł, paczki z produktami mleczarskimi wartości 1 200 zł oraz darmowe poczęstunki alkoholem, kawą, ciastkami i lodami.

Sąd przyjmując jako okoliczności łagodzące przyznanie się E. Górny do winy i jego skruche, skazał go na 5 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 30 000 zł, utratę praw publicznych na 3 lata. Orzekł również 4-letni zakaz zajmowania przez tego oskarżonego stanowisk związanych ze szczególną odpowiedzialnością.

Osk. S. Trzybińskiemu, który

Podróże Kissingera

Rzecznik brytyjskiego MSZ oświadczył w piątek, że sekretarz stanu USA, Henry Kissinger złoży wizytę w Londynie po zakończeniu swej wizyty w Związku Radzieckim, dokąd uda się 24 bm. Do kładna data wizyty w Londynie nie została jeszcze ustalona. (PAP)

Na Ziemi Krakowskiej wartość podjętych przez mieszkańców prac społecznych przekroczyła już 250 mln zł. Koncentrują się one przy budowie dróg, wodociągów i ośrodków zdrowia.

Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku będzie najbardziej okazałym prezentem na 30-lecie dla mieszkańców Szczecina. Budowany jest on społecznym wysiłkiem pracowników zakładów pracy, młodzieży szkolnej i akademickiej.

Wyjątkowo bogaty jest tegoroczny program czynów społecznych na Białostocczyźnie, gdzie przewiduje się wykonanie prac wartości blisko 500 mln zł.

W intensywnym rozbudowie oraz utrzymaniu ładu i porządku w swym mieście współuczestniczą mieszkańcy Boleśławca w Zagłębiu Lublińskiego. Po zbudowaniu społecznym wysiłkiem ośrodka wodno-wypoczynkowego nad Bobrem mieszkańcy tego miasta przystąpili obecnie do budowy przemysłowej przychodni zdrowia i sztucznego lodowiska.

W Olsztynie efektem czynu 30-lecia będą m. in. dwa przedszkole. Jedno z nich obliczone na 120 miejsc budują dla swych dzieci olsztyńscy kolejarze. (PAP)

Przemysłowy awans Ziemi Bydgoskiej

Ziemia Bydgoska w 30-lecie przekształciła się z zacofanego regionu rolniczego w prężnie dynamicznie rozwijający się region przemysłowo-rolniczy. Już w 1955 r. przemysł województwa osiągnął wartość produkcji wyższą niż rolnictwo, zaś obecnie wzajemne relacje wynoszą 72:28 na jego korzyść.

Bydgoskie zajmuje dziś w zakresie produkcji przemysłowej IV miejsce w kraju, zachowując jednocześnie miano czołowego — po woj. poznańskim — spichlerza Polski.

Koronną specjalnością jest chemia, stawiająca region pod

Prace młodych przy budowie „Areny”

Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży w Poznaniu zainicjowała kolejny cykl społecznych czynów młodzieży przy realizacji najważniejszych w naszym województwie inwestycji — na budowach XXX-lecia. Jedną z nich jest, jak wiadomo, hala widowiskowo-sportowa „Arena” w poznańskim Parku Kasprowicza. Do prac porządkowych wokół obiektu do pomocy w pracach wykończeniowych wewnątrz hali przystąpili najpierw członkowie organizacji dzielnicy Grunwald.

W sobotę w godz. 15—18 pracowało tu 150 osób, m. in. 40 członków Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Również dzisiaj, w niedzielę przed południem, trwać będzie czyn młodych. W 150-osobowym gronie będzie 40 uczniów Technikum Budowlanego w Poznaniu — członków ZHP ZMS. (kos)

Zderzenie samolotów

W norweskim okręgu Telemark doszło do zderzenia dwóch wojskowych samolotów zwiadowczych typu „F-5”. Jeden z lotników katapultował się, a drugi zginął. (PAP)

Bydgoskie produkty mają odbiorców w różnych częściach świata. Od trzech lat dynamika eksportu tego przemysłu jest wyższa od uzyskiwanej w kraju.

W parze z postępem technicznym i organizacyjnym idzie ofiarność i inwencja robotniczych kolektywów. Symbioza ta sprawia m. in., że od trzech lat średnioroczny przyrost produkcji w bydgoskim przemyśle utrzymuje się na poziomie 13,9 proc. przy przeciętnej w kraju — ok. 11 proc. W 1973 roku załogi dały dodatkowo dla gospodarki polskiej i na eksport wyroby i surowce wartości ponad 2 mld zł.

TELEWIZJA

Antyczna tragedia na szklanym ekranie

Czy antyczna tragedia, napisana przez autora żyjącego bez mała dwa i pół tysiąca lat przed nami, może „sprawdzić się” na szklanym ekranie telewizora, zmusić nas do refleksji nad życiem i jego powikłaniami?

Próby odpowiedzi na to pytanie podjął się Stanisław Brejdygant, który we Wrocławskim Teatrze Telewizji przygotował „Medeę” Eurypidesa, pokazaną w piątek (jak zwykle o zbyt późnej porze — spektakl skończył się po godz. 23).

Myślę, że stosunkowo obca pozostająca dla dzisiejszego widza konwencja teatru antycznego, mimo — jak w przypadku wrocławskiej „Medei” — współczesnej transkrypcji tekstu (autorstwa Stanisława Dygata) i zabiegów z Chlorem, zdynamizowanym i podzielonym na pojedyncze głosy. Rzecz jednak zadziwiająca, że w pewnych przypadkach, a tak jest chyba z Eurypidesem — problematyka moralna antycznego dramatu bliższa jest nam i naszej świadomości niż widocz z czasów, kiedy dramata ten powstał. Przypomnijmy sobie choćby arcymentację Jazona, usiłującego przekonać Medeę, oszukaną przez niego i zdradzoną, że przecież „wszystko można jakoś użyć”, że on chciał tylko „zapewnić dostatni byt swoim dzieciom”.

Istnieje więc pomost myślowy między nami i bohaterami sztuk autorów sprzed dwudziestu kilku wieków — i to między innymi nadaje sens adaptacjom takich utworów, jak „Medea”. (km)

Zakończenie wyścigu Paryż — Nicea

W sobotę ostatni siódmy etap kolarskiego wyścigu Paryż — Nicea składał się z dwóch części. Pierwsza prowadziła z Seillans do Nici i miała 110,5 km długości. Zwyciężył Belg van Linden, który na finiszu wyprzedził swego rodaka Lemana oraz Ryszarda Szurkowskiego. Eddy Merckx uplasował się na 6 pozycji.

Po południu rozegrano drugi pod etap — jazdę indywidualną na czas. Trasa prowadziła z Nici na górę Eze i wynosiła 9,5 km. Zgodnie z oczekiwaniami zwycięzcą tego trudnego podetapu został reprezentant Holandii Joop Zoetemelk.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:

1. Zoetemelk (Holandia)	33:16.55
2. Santy (Francja)	33:17.24
3. Merckx (Belgia)	33:17.56
27. Kowalski	33:30.12
28. Szurkowski	33:31.35
34. Brzeźny	33:37.18
53. Kręczyński	33:51.17
55. Krzeszowiec	33:52.23
61. Mytnik	33:54.51

Steiner prowadzi w Planicy

Walter Steiner (Szwajcaria) prowadzi w konkursie lotów narciarskich, odbywających się na mamuciej skoczni w Planicy (Jugosławia).

Po dwóch dniach zawodów Walter Steiner 354,0 pkt. wyprzedza na pierwszym miejscu — Rautonaho (Finlandia) o blisko 30 pkt. W sobotę w pierwszym skoku Steiner uzyskał odległość zaledwie 135 m. Najdłuższy skok oddał w tej serii Rautonaho — 161 m. W drugiej serii Steiner okazał się najlepszy, oddając skok na odległość 154 m, co zapewniło mu prowadzenie.

Liga angielska

Wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 16. 3. 1974 r.: 1. Birmingham — Manchester Utd 1:0; 2. Burnley — Everton 3:1; 3. Chelsea — Newcastle 1:0; 4. Ipswich — Arsenal 2:2; 5. Leicester — Derby 0:1; 6. Liverpool — Leeds 1:0; 7. Manchester City — Sheffield Utd 0:1; 8. Queens Park — Wolverhampton 0:0; 9. Stoke — Southampton 4:1; 10. Tottenham — Norwich 0:0; 11. West Ham — Coventry 2:3; 12. Bristol City — Aston Villa 0:1; 13. Carlisle — Crystal Palace 1:0.

Siatkarska ekstraklasa nadal bez poznaniaków

Niedawno zakończyły się rozgrywki mistrzowskie w drugiej lidze siatki. Niestety, i tym razem w finałowej czwórce zespołów ubiegających się o awans do ekstraklasy, zabraknie drużyny poznaniaków Energetyka.

Poznaniaki w swej grupie uplasowali się dopiero na trzecim miejscu, ustępując reprezentantom Łodzi: zespołom Komunalnych i ŁKS-u. Pierwszy z nich wygrał wszystkie spotkania z Energetykiem, drugi natomiast w czterech rozegranych meczach, tylko raz uznał wyższość poznaniaków. Bilans strat Energetyka, uzupełniając jeszcze dwie porażki na własnej sali z Warszawianką i przegrana z Budowlanymi w Toruniu.

Osiem punktów straty to nie jest dużo i można by przejść nad tym do porządku dziennego. W końcu przecież nie zawsze można zwyciężać. Już od początku rozgrywek wiadomo było, że z łódziankami trudno będzie nawiązać równorzędną walkę. Wiedzieli o tym trener, wiedzieli działacze. Praktycznie jednak zrobiono niewiele, aby należycie przygotować drużynę do najtrudniejszych pojedynków. W obu spotkaniach z Komunalnymi, poznaniakom w decydujących momentach brakowało siły na przechycenie szali zwycięstwa na swoją korzyść. Podobnie było w przegranym spotkaniu z ŁKS-em. Niespodziewane porażki z Budowlanymi Toruń i War-

Trener piłkarzy ŁKS-u — Paweł Kowalski:

Trwa konsolidacja zespołu

Piłkarska „wiosna” już w całej pełni. Dzisiaj zespoły I ligi rozegrają kolejną serię spotkań mistrzowskich drugiej rundy. W Poznaniu na Stadionie im. 22 Lipca, piłkarze Lecha podejmować będą zespół łódzkiego ŁKS-u.

Wielkopolscy kibice z niecierpliwością czekają na pierwszy w tym sezonie występ lechitów na własnym terenie. Kolejarzy oglądaliśmy już co prawda w meczach sparingowych, ale przecież ranga spotkań mistrzowskich jest zupełnie inna, a i gra jest wtedy ciekawsza. Przeciwnik poznaniaków — ŁKS, inaugurując tydzień temu w Łodzi tegoroczne rozgrywki, zremisował z drużyną Śląską. Było to pewnym zaskoczeniem dla fachowców, gdyż na ogół wyżej oceniano umiejętności łódzian niż ich przeciwnika.

Zespół ŁKS-u przybył do Poznania wieczorem. Korzystając z okazji poprosili trenera łódzkich piłkarzy Pawła Kowalskiego o kilka słów na temat formy swoich podopiecznych:

— Nie jestem jeszcze zado-

„Cross Narodów” w Mediolanie

W Monzy pod Mediolanem rozegrano w sobotę biegi przełajowe „Cross Narodów”. Polskie reprezentowały tylko biegaczki. Wśród pierwszych 15 zawodniczek znalazła się jedna Polka, Bronisława Doborzyńska - Ludwikowska, sklasyfikowana na 6 miejscu. Bieg ten rozegrano na dyst. 4 km. Wygrała Włoszka Paola Pingi - Cacchi.

Narciarstwo

Sukces Długopolskiego

W sobotę pierwszą konkurencją „Pucharu Tatr” w Szczyrbskim Jeziorze był bieg na 15 km do dwu boju klasycznego. Odbił się on na bardzo szybkiej trasie, ale przy zmiennych warunkach śniegowych.

Dwubój klasyczny zgromadził w komplecie światową czołówkę. Wszystkie ekipy traktowały więc konkurencję prestiżowo jako rewanż za mistrzostwa świata w Falun.

Rewanż udał się wielu zawodnikom, w tym reprezentantowi Polski Kazimierzowi Długopolskiemu. Polak pobiegł znakomicie, zajął drugie miejsce w biegu, a w całym konkursie 3 — za mistrzem świata Wahlingiem (NRD) oraz wicemistrzem olimpijskim Mieltinem (Finlandia).

wolony z postawy moich piłkarzy — powiedział nam P. Kowalski. Chociaż pracowaliśmy bardzo intensywnie w przerwie pomiędzy rundami rozgrywania kilka spotkań sparingowych, to jednak obserwuję jeszcze pewne braki.

Niewątpliwie nie najlepsze zgranie zespołu jest spowodowane absencją na obozie przygotowawczym, kadrowiczów Tomaszewskiego i Bulzackiego. Ponadto gnębiły nas kontuzje. Musi paźownie Lubanski, który był silnym punktem naszej defensywy. Kiedy ten zawodnik wystąpi po raz pierwszy na boisku, trudno mi powiedzieć. Ponadto Korzeniewski i Bialek leczyli kontuzje i w zasadzie tydzień temu w meczu ze Śląskiem, po raz pierwszy byli na boisku. Na dodatek w spotkaniu z wrocławskim zespołem kontuzji uległ Mszyca i nie wystąpi w dzisiejszym meczu. Nie będzie również Dziuby, który powołany został do reprezentacji Polski juniorów na mecz z Czechosłowacją w ramach turnieju UEFA. Pod znakiem zapytania stoi gra Drozdowski, mocno porażonego na meczu naszej „młodzieżówki” z Bułgarią. Jak więc widać kłopotów nie brakuje, ale jestem optymistą i mam nadzieję, że piłkarze ŁKS-u zaprezentują się poznaniackiej publiczności z jak najlepszej strony. Traktujemy to spotkanie z Lechem bardzo poważnie, wierząc że będzie ono kolejnym etapem konsolidacji naszej drużyny.

— Kogo więc zobaczymy na Stadionie im. 22 Lipca?

— W bramce zagra Tomaszewski, zaś w rezerwie pozostaje Puchalski. Natomiast jeżeli chodzi o piłkarzy w polu to do pierwszej 11-ki kandydują następujący zawodnicy: Szadkowski, Bulzacki, Korzeniewski, Bialek, Ostalczyk, Polak, Kasalik, Pietrzykowski, Cichecki, Grębosz, Jalocho i ewentualnie Drozdowski.

— Jakiego spodziewa się pan rezultatu?

— Na to pytanie jest mi bardzo trudno odpowiedzieć. W meczach mistrzowskich trudno o wytypowanie pewnych faworytów. Chciałbym tu dodać, że bardzo lubimy występować w Poznaniu, którego kibice należą przecież do najbardziej wyrobionych sportowo i obiektywnych w Polsce. Stolica Wielkopolski była dla nas na ogół szczęśliwa, jeżeli chodzi o uzyskiwane wyniki, a więc... zobaczymy.

Mecz Lech — ŁKS rozpoczyna się o godz. 12, ale organizatorzy zapraszają wszystkich już na godzinę 11, gdyż program inauguracji rundy wiosennej w Poznaniu jest bardzo bogaty. Wszystkich kibiców informujemy, że w związku

z robotami prowadzonymi na samym Stadionie i wokół obiektu, zamknięte będą niektóre bramy. Dlatego radzimy kierować się głównie do wejścia od strony ul. Olimpijskiej, gdzie otwartych będzie szereg kas.

A oto pełny zestaw spotkań I ligi w ramach 17 kolejki spotkań (w nawiasach wyniki z I rundy): Lech — ŁKS (0:0), Legia — Wisła (0:1), Stal Mielec — Pogoń (2:0), Odra — Polonia (1:1), Szombierki — Gwardia (2:2), Śląsk — Górnik (0:1), Zagłębie Wałb. — ROW (0:2).

MACIEJ STABROWSKI

TRANSMISJA W PR

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z II połowy spotkania Lech — ŁKS. Początek o godz. 13 w programie II na fal 407 metrów.

Koszykówka

Ze zmiennym szczęściem walczyły nasze zespoły

Kolejna seria spotkań mistrzowskich w koszykówce przyniosła wiele zaskakujących rezultatów. Do największych zaliczyć trzeba wysoką porażkę koszykarzy Lecha w Gdańsku z miejscową Spółnią. W lidze pań ŁKS po zwycięstwie nad Wisłą ma poważne szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

I liga koszykarzy

SPÓJNIA — LECH 84:67 (42:25)

Spójnia była zdecydowanie lepsza a w drugiej połowie nawet prowadziła 30 punktami. Gdańszczanie grając swobodnie bez obciążenia, łatwo zdobywali punkty. Gdyby grały nieco dokładniej, różnica na ich korzyść byłaby znacznie wyższa. Najwięcej punktów zdobyły dla Poznania: Walkowiak 22, Jęrgen 18 i Józwiak 15, dla Lublina: Czopek 24 i Fiala 14.

POLONIA — POGOŃ 89:70
LUBLINIANKA — LEGIA 78:76
ŚLĄSK — WYBRZEŻE 97:87
RESOVIA — WISŁA 91:76

I liga koszykarek

AZS W-WA — LECH
61:80 (27:40)

W 25 minucie drużyna Lecha prowadziła 20 pkt. Szczególnie dobrze zagrali From i Stróżyna, które rzutami z półdystansu z każdą minutą umacniały przewagę swego zespołu. Drużyna AZS prezentuje obecnie znacznie niższy poziom. Koszykarki stołeczne walczyły bez koncepcji, słabo rzucając i wyrażając nieprzeżywaną kryzys. Najwięcej punktów zdobyły: dla Lecha — Fromm 21, Mnich 17 i Stróżyna 16, a dla AZS — Pietkiewicz 22 i Opala — 19.

AZS P-N — AZS LUBLIN
85:56 (46:25)

Poznaniackie akademicki nie miały większych trudności z rozstrzygnięciem tego pojedynku na swoją korzyść. Ich przeciwniczki — zespół AZS-u Lublin nie mający już

Pomyślna inauguracja

Dwa punkty dla piłkarzy Warty

Zdobyliem dwóch punktów zainaugurowali drugą rundę rozgrywek piłkarze Warty. Na Stadionie im. 22 Lipca, pokonali oni Lubliniankę 1:0. Wynik ten został ustalony przed przerwą.

Było to interesujące spotkanie. Warta, która rozpoczęła mecz w składzie: Cieślak w bramce, Przybylski, Zegar, Joczys, Zawal, Laszowski, Janus, Franiak, Pucala, Krawczowski i Kuczek (po przerwie w miejsce Pucala wszedł Rajewicz), rozpoczęła grę z wielkim animuszem i już w 4 minucie padła bramka dla gospodarzy, która jak się później okazało, przesądziła o sukcesie poznaniaków. Zdobył ją Janus, ale spory udział miał również bramkarz gości, który przepuścił bardzo słaby strzał, poznańskiego piłkarza.

Piłkarze Warty mieli wczoraj

jeszcze kilka okazji do zdobycia bramki. W dwóch sytuacjach wydawało się, że już nic nie jest w stanie uratować przeciwników przed utratą gola, ale, niestety, zabrakło wykończenia w akcjach ofensywnych. Również piłkarze z Lublina często niepokoił Cieślaka, głównie strzałami z daleka, ale jednak bramkarz poznaniaków był bardzo dobrze usposobiony i wypłatywał wszystkie piłki skierowane w jego stronę.

W sumie mecz Warta — Lublinianka był ciekawy, przede wszystkim dzięki temu, że toczył się w szybkim tempie. Oba zespoły zaprezentowały dobre przygotowanie kondycyjne, sporo natomiast było niecelnych podań i błędów technicznych. Jest to jednak początek rundy i jeżeli tylko poznaniacy zdołają wyeliminować te braki, możemy być spokojni o ich ligowy byt. Na największe brawa w zespole Warty zasłużyli obok Cieślaka, Janus, który był głównym inicjatorem akcji ofensywnych oraz Krasowski. (s)

GKS Katowice — Metal 1:1 (0:0)

KTO I GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 9 — Okręgowy turniej eliminacyjny w szermierce. Sala przy ul. Chwałkowskiego.
Godz. 10.30 — AZS P-N — Poznań. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.
Godz. 11 — Lekkoatletyczne biegi przełajowe. Ławica.
— Polonia Poznań — Włókniarz Kalisz. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Harcerskiej.
— Grunwald — Przemysław. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promiennej.
— Poznań — Skra Warszawa. Mecz rugby o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Naramowickiej.
Godz. 12 — AZS Poznań — AZS Lublin. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Mińskiej.
— Lech — ŁKS. Mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca.
Godz. 15.30 — Olimpia — Kania Gostyn. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Stadion w Gołcinie.
— Lech II — Nofeć Czarnków. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko w Dębce.
Godz. 16 — AZS Poznań — AZS Gdańsk. Mecz koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Mińskiej.
Godz. 17 — Warta — AZS Toruń. Mecz koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Saperskiej.

MARZEC 17	Jana, Zbigniewa
Niedziela 18	Cvryla, Edwarda
Poniedziałek	Siońce: 5.50—17.48

TEATRY

NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Gioconda”.
MUZYCZNY — g. 16 „Pan Zagłoba”.
POLSKI — g. 19 „Opowieść lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.
KABARET „TEY” — g. 16 i 19 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.
MARCINEK — g. 17 „Pan Andersen przesiadał się z Krowy na Śniegu”.
PONIEDZIAŁEK
OPERA — g. 18 Występy Zespołu Sokoł Artystycznych.
KABARET „TEY” — g. 20 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.). g. 16, 18 „Bubu z Montparnasse” (wł. 16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 14, 15, 30 „Helga” (NRF 14 l.). g. 17, 30 seans zamknięty. g. 20 „Co robie” (chil. USA 16 l.). poniedziałek. g. 16 i 18 koncert.
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 i poniedziałek. g. 15, 17, 30, 20 „Doktor Poul” (fr. 16 l.).
BALTYSK — g. 10, 12, 14 „Przygody Robinsona Kruze” (radz. 7 l.). g. 15, 18, 20 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.). poniedziałek. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Węgorz za 300 milionów” (wł. 16 l.). g. 19, 30 seans zamknięty.
GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Złota w oknie” (czes. 7 l.). g. 18, 20 „Kwiecień” (pol. 16 l.). poniedziałek. g.

10, 12, 16 „Czerwone berety” (pol. 16 l.). g. 18, 20 „Wahadło” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 12 „Dick i jego kot” (bajka). g. 17, 19, 30 „Nieszczęścia Alfreda” (fr. 14 l.). poniedziałek. g. 17, 19, 30 „Raport 36” (kor. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10 seans zamknięty. g. 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.). poniedziałek. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Zakazane piosenki” (pol. 14 l.).
KOSMOS — g. 11, 17, 30 „Winnetou wśród sepuw” (jug. 11 l.). g. 20 „El Dorado” (USA 14 l.). poniedziałek. g. 17, 30 „Śladem czarnowłosej dziewczyny” (jug. 18 l.). g. 20 SDF „Fantom”.
MALTA — g. 16 „Drogami czasu” (pol. 14 l.). g. 18, 20 „Śladem czarnowłosej dziewczyny” (jug. 18 l.). poniedziałek. g. 15, 17, 30, 20 „W kręgu zła” (fr. 16 l.).
MINIATURA — g. 12, 14 „Wspomnienia z przyszłości” (NRZ 14 l.). g. 18, 20 „Kute” (USA 18 l.). poniedziałek. nieczynne.
OLIMPIA — g. 11 „Kaśka i Baśka w cyrku” (bajka). g. 12 „Na jakim zachodzie” (bajka). g. 13 i poniedziałek. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Znakomity piątek” (ang. 16 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Zamach” (pol. 14 l.). g. 19 „Trzeba zabić miłość” (pol. 16 l.). poniedziałek. g. 16, 19 „Desperaci” (weg. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 11 „Szczęść niedźwiedzi” (bajka). g. 17, 30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. 11 l.). g. 20 „Nocny kowboj” (USA 18 l.). poniedziałek. g. 17, 30 „Wzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.). g. 20 „Wakacje we czworu” (wł. 18 l.).
PRZYJAZN — g. 15, 30, 17, 30, 20 „Pawana dla zmęczonych” (jap. 16 l.). poniedziałek. nieczynne.
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Królów Dziekiego Zachodu” (fr.-hiszp.-wł. 14 l.).
RUSALKI (Swarzedz) — g. 16 „Koncert misia” (pol. 7 l.). g. 17, 19, 30 „Liliowa akcja” (weg. 14 l.). poniedziałek. nieczynne.
SCALA — g. 14, 16, 18 „Ganna” (jap. 11 l.). g. 20 „Spacer w wiosennym deszczu” (USA 16 l.). poniedziałek. g. 19, 15 „Walka o Rzym” (fr.-wł.-rum. 14 l.).
TECZA — g. 14, 30 „Kot milioner” (bajka). g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Zbierzniak” (ang. 14 l.). poniedziałek. g. 17, 19, 30 „Love story” (USA 16 l.).
WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Wład-

ca pustyni” (bajka). g. 14, 16, 18, 20 i poniedziałek. g. 18, 20 „Drzwi w murze” (pol. 16 l.). poniedziałek. g. 10, 12, 14, 16 „Przygody Robinsona Kruze” (radz. 7 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13, 30 „Kochany drażliwie” (radz. 7 l.). g. 14, 15, 16, 18, 19, 30 „John i Mary” (USA 16 l.). poniedziałek. nieczynne.
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Samuraj i kowboje” (fr. 16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 15 „Buteczka” (pol. 6 l.). g. 17 „Dom wampirów” (ang. 14 l.). g. 19 „Serafino” (wł. 16 l.). poniedziałek. nieczynne.
WRZOS (Mocina) — g. 15, 17, 19, 30 „Simon Bolivar” (hiszp. 14 l.). poniedziałek. nieczynne.
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Fabryka domów na Winograch” i „Osiedle Przyjaźni na Winograch”.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — chirurgia ogólna, interna, laryngologia, neurologia i uł. Przybyszewskiego 48; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK:** chirurgia ogólna, okulistyka, ka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 48; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
NIEDZIELA — PONIEDZIAŁEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmonskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 348, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 988.
Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/147, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, Czarna cała doba: Marekowskiego 11.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA i sa zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. Wystawa: „Ład wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31.V).

HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, od 15. II do 15. IV zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-16.

RADIO

NIEDZIELA

PROGRAM I — 7.30 Moskwa z mełdą i piosenką; 8.30 Po jednej piosenice; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych „Tropicieli” cz. III; 10.25 Muz. Czechosłowacji; 11.05 Niedzielną konc. zyczeń miłośników muzyki poważnej; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 Magazyn literacki „To i owo”; 13.15 Wczoraj nagrało, dziś na antenie; 13.45 „W Jeleniach”; 14.15 Transm. Pucharu Tatr w narciarstwie (Strbske Pleso); 15.05 Konc. zyczeń; 16.05 Radiowy Teatr Sensacji „Pociałunek na dobranoc”; 16.45 E. Palasz przedstawi...; 17.15 Niedzielną spotkanią Studia Młodych; 18.05 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Panorama rytmów; 20.40 Spotkanie z pisarzem — L. Rudnickim; 21.05 Panorama rytmu; 21.30 Zespół „Dziwiatka”; 22.05 Przejście do tańca; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Przejście do tańca; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” fel. literacki; 8.35 Radioproblemy; 10.05 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Pozn. konc. zyczeń; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13.05 Transm. II cz. meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Lech Poznań — ŁKS Łódź ze stadionu 22 Lipca; 14.05 Program z dywanikiem; 15.05 „Różne barwy jazzu”; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Jeszcze o mnie usłyszysz”; 16.15 Z kłgarskiej lafy; 16.30 Konc. Chopinowski z nagran. M. Argerich; 17.01 „Poznaj prawdy poznane”; 17.30 Laureaci II ogólnopolskiego konkursu pianistycznego — cz. I; 18.35 Felieton aktualny; 19.05 Teatr PR „Duch na rozdrożu”; 20.10 Osiągnięcia światowej fonografii; 21.05 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Z cyklu: „Gwiazdy współczesnych scen operowych”; 21.50 A. Scarlatti; opr. Bettarini; Sonata nr 3 a-moll na flet, smyczki i klawesyn; 22.05 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy międzynarod. konkursów muzycznych; 22.30 Kroki w mgłę — „Pani Emilia zostaje detektywem” nowela Ludwika Wójnickiego; 23.05 J. Browning gra II Koncert fortepianowy C-dur op. 26 S. Prokofiewa; 23.35 W. A. Mozart: Trio B-dur.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z zespołem The New Seekers; 8.10 Klaser — magazyn filatelistyczny; 8.35 Dwie wersje przeboju; 9.05 „Spadek po generale” — 12 odc.; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — Rzecz o Narodowej Edukacji; 10.05 „Reminiscence” zespołu Gatch; 10.15 Muzykany Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Ostatnie słowo”; 12.05 „Wieżleń”; 2 odc.; 12.30 Między „Bobino” a „Olimpią”; 13.05 Tydzień na UKF; 13.15 Przejście z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Tematy filmowe na orkiestrę; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Złota Tarka 74” — laureaci; 15.30 Rep. pt. „Gdy przychodzi młodość”; 15.50 Sylwetka piosenkarki — J. Kocianowa; 16.15 „Wszystko o słoncu”; 16.35 „Zamierzam cię kochać odrobnie więcej” — śpiewa B. White; 16.45 „Złota Tarka 74” — gość cie; 17.05 „Homo Faber” — 1 odc. pow. M. Frisch; 17.15 Mój magnetofon; 17.45 „Nie na ulicy Długiej” — śluch; 18.11 Muz. archiwum kabaretowe; 18.30 Mini max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Poeta piosenki — Leo Ferre; 19.20 Lektura, lektury...; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.05 Operowe qui pro quo gawęda; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 „Jaki miły wieczór” — śluch; 21.25 Idę swoją drogą — śpiewa M. Jackson; 21.50 G. Mahler — „Chłopiec i jego czardziejski róg”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — Blues and rock W. Skowrońskiego; 22.20 Onośce prof. Tutki — wieczór X; 22.31 Powracająca melodia; 23.05 „Przybliżenia” — przekłady poetyckie Seweryna Polaka; 23.05 Antologia płytowa D. Allmana; 23.50 Śpiewa Robert Charlebois.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 13, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

10-13. PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy i piątki g. 12-18, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15 poniedziałki i środy — g. 12-18, 17. III zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-dela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

7.40 Studio nowości; 8.05 U przyja-cioł; 8.10 Mel. 7-miu stolic; 8.35 Po jednej piosenice; 9.05 Parada instru-mentalistów; 10.05 Muz. w twoim domu; 10.30 „Sława i chwala” odc. 27; 10.40 Ciekawostki Polskich Na-gran; 11.05 Górnik — express muzy-czny; 11.18 Nie tylko dla kierow-ców; 11.25 Refleksy; 11.30 Łódź na muzyce antenie; 12.20 5 min. dla „Konsonansu”; 12.25 Łódź na mu-zyce antenie — cz. II; 12.40 Kon-cert zyczeń; 13.05 Słaskie mel. lud.; 13.30 „Studio Rymu przypomina”; 14.25 Światła nauki i techniki; 14.55 Jazetki bezdźwięczne; 15.05 Sport to zdrowie; 15.35 Klawesyn muzyki roz-rywkowej — Carl Sirman; 15.45 I si-ty z Polski; 15.10 Estrada przyja-źni — ZSRR; 15.35 Fonoteka; 16.10 Jazz po polsku; 17.05 Radiokurio-zy; 17.20 Nowy album grupy „Po co”; 17.40 Polskie festiwale piosenki — Opole 69; 18.05 Muz. i aktualni; 19.15 Goście naszych estrad; 19.45 Spo-łem d'a wesołego dobra; 20.05 Nau-kowe rolnictwo; 20.15 Płytoleka; 21.05 Studium wiedzy polityczno-spo-łecznej — przemiany struktury so-łecznej w Polsce — aud. dr H. Le-życzyn; 21.15 „Qui Pro Quo” — „Kochana Stara Buda” — przed mi-krrofonem Ludwik Sempolnicki; 21.40 Melodie w stylu sweet; 22.15 Mikroradial wieczoru — M. Dulac; 22.30 Poznajemy style jazzowe — soliści swinga; 23.05 Koresponden-cja z zagranicą; 23.10 Muzyka na estradach świata; 23.30 Muz. roz-rywkowa; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Ol-szyny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — 7.35 W radiowym tygł; 7.45 Muzyczny dialog: gitara — klawesyn; 8.35 My 74 — audycja Studia Młodych; 8.45 Z. Noskowski: opr. Feliks Rybicki „Wedroyny grajek” Kantata op. 18; 9 Dla kl. V i VI (wych. muzyczne) Zagadka muzyczna; 9.25 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10 „Według Judasza” frag-ment pow. H. Panasa; 10.20 Chór PR; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. VIII (historia) „Szkło bolesne, obraz dui”; 11.20 Mel. rozrywkowe; 11.35 Postę. dom. nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Baltyku — melodie śla-skie; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 URIT „Literatura masowa w Japonii” cz. I autor: prof. H. Ozaki; 13.10 Cole Porter...; 13.35 „Dziewczyna Ahn odcodzi” fragm. pow. G. Górnickiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Basz-ki; 14 Wiecie, lepiej taniec; 14.15 Śladem inwestowanych miliardów; 14.35 Muz. operowa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Litew-ski Zespół „Sutartina” — aud. J. Kolačzkowskiego z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 16 Alfa i Omega — „Spotkania z historią” aud. z udz. doc. A. Ajnenkiela; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.45 Niedzielną re-manenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radiopress; 18 Pozna. konc. zyczeń; 18.40 Zapraszamy do my-ślenia — dyskusja; 19 Kwadrans jazzu; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Odtworzenie Publicznego Koncertu Symf. Ork. i Chóru PR i TV w Kra-kowie pod dyr. K. Missony; 21.05 Felieton literacki; 21.11 Turniej in-strumentalistów; 21.35 Teatr PR — „Szara aureola” słuch; 22.25 Rep. z Ogólnop. Festiwalu Skrzypcowe-go im. G. Bacewicza w Częstocho-wie; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Z muzyki polskiego baroku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM II — 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 7.40 — Muzyczna zagarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Rytmiczne przeboje z Paryża; 9 „Homo Faber” 1 odc. pow. M. Frisch; 9.10 J. Brahms — Sonata e-moll na wiolonczelę i fortepian; 9.30 Nasz rok 74-ty; 9.45 Balady z Gór Gumberland śpiewa Paul Clayton; 10.07 Standardy na nowo — „Zegnajcie smutki”; 10.15 Straszny tułwini pajęczej — rep.; 10.35 Mieszkini okiem — magazyn; 11.45 „Trucizna królewska” 2 odc.; 12.20 500 sek. dla zespołu Locomotiv GT; 12.25 Za kierownicą; 13 Na gdańskiej antenie; 15.10 Arcanialla „Poścign Nagran”; 15.30 Salon ra-diowy; 15.45 Jazz albo turca; 16 Z batutą o balucie — Jerzy Samkow; 16.30 Na estradzie Andrzej Rosie-wicz; 16.45 Nasz rok 74-ty; 17.05 „Homo Faber” — odc. 2; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Spektakle roku; 18 Muzyczne prognozy 74 — po tar-gach płytowych MIDEM; 18.30 Poli-tyka dla wszystkich; 18.45 Piosenki Wojciecha Tęczewskiego; 19.05 Pow. w wyd. dżw. — „Emancypantki”; 19.20 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Plener przemysłowy — rep.; 20.15 60 minut na godzinę; 21.15 Przed mikrofonem — „Straszne dzieci”; 21.25 Nie czytałeś tego posłuchaj-cie; 21.45 Balet tygodnia — Igor Strawiński — „Płak Ogny”; 22.64 Śpiewa — Joe Dassin; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Nowe tomiki petyckie — St. Grochowiak; 23.05 Collegium Musicum — wieczór kla-

wesnywy Rafała Puvany; 23.50 Na do-branoc śpiewa Neł Sełak.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefo-nicznie, tel. Puszczykowo 190).

GALERIA NOWA (Dąbrowskie-go 5) — Wystawa malarstwa Fran-ciszka Kubiaka — g. 10-13 i 15-18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa rysunku i rzeźby Barba-ry Kamyszek-Gieburowskiej — g. 10-20, niedz. g. 12-18 (do 21. III).

PTF (Paderewskiego 7) — Wysta-wa kolorowa Henry A. Shull (USA) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 21. III).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Wojciecha Surdackiego (od 11 do 31. III) i Malarstwo 13-31. III) — czynne g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 poniedz. nie-czynne.

TMMP (Stary Rynek 10) — Wy-stawa grafik Janiny Kahlówny i Ludomłdy Łanzanki — g. 10-13 i 16-19 (do 20. III).

Praca Nauka

Przyjmę do pracy tynka-ry oraz pomocników. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23201g.

Dwóch szewców wysoko kwalifikowanych — obu-wię damskie — przyjmę zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23176g.

Repasarka potrzebna za-raz. Woźna 10. 23378g

Do prac w ogrodzie przy-jmę. Poznań Urbanowska 18. 23504g

Przyjmę ekspedientkę o-raz ucznia — uczennicę w zawodzie cukierniczym. Zgłoszenia: „Pawilon” Dzierżyńskiego 265. 23518g

Krawiec specjalność kon-fekcja, podejmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23537g.

Przyjmę dozorstwo, waru-nek mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23539g.

Trzech pracowników do rolnictwa — potrzebnych. Pobiedziska — Kaczynska, telefon 8 — Zak. 23549g

Poszukuję pani, która za-opiekuje się dzieckiem 4-letnim w własnym domu kilka razy w miesiącu. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23571g.

Dzielnik do robienia swetrów (anilana) poszu-kuje pracownia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23581g.

Malarze oraz przyuczeni potrzebni na pół etatu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23576g.

Pisnie poszukuje opiekun-ki do półrocznego dziec-ka. Grzelczyk, Dzierżyń-skiego 126a m. 12. 23636g

Przyjmę malarzy i uc-zniów. Ul. Marcełńska 8 b. m. 20. 23293g

Gospoście do samodzielnego prowadzenia domu, na-bardzo dobrych warun-kach przyjmę (mieszkanie na miejscu). Tel. 67-37-87 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23360g.

Pracownia galanterii za-trudni pomoc, zamieszko-ny w mieszkaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23458g.

Zatrudnię torkarza do wa-rszaty. Poznań, ul. Gór-czyńskiego 9. 23395g

Czytelnia średnim wieku, chętnie z prowincji, za-trudni ogrodnictwo szkar-łowe. Mieszkanie, wyży-wienie na miejscu. Poznań, Głęboka 10. 23436g

Pracownia galanterii za-trudni pomoc, zamieszko-ny w mieszkaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23458g.

Zatrudnię kobiety obez-na z pracami w ogrodnic-twie. Marian Witkowski. Poznań-Główna 61-005. ul. Sw. Michała 100. 23170g

Uczennica w wieku 15-16 lat, potrzebna zaraz. Foto-graf Myszowski — Po-znań, ul. Dzierżyńskiego 3 m. 3. 23872g

Małżeństwo przyjmie do-zorstwo. Warunek miesz-kania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23678g

Kuchmistrza oraz kuch-kę do restauracji, na bar-dzo dobrych warunkach, natychmiast przyjmę. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24036g.

Przyjmę uczelnią pomoc-domową (wilk jednorod-zinnej. Ul. Umoltowska 5, tel. 564-46. 23710g

Opiekunka do dziecka, po-trzeba zaraz. Warunki bardzo dobre. Witewska 21 (Winogrody), po 16. 23707g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca, przyjmę (warunki do uzgodnienia). Witewska, Poznań — Świer-czewo, Krzywickiego 22. 23724g

Uczeń, czeladnik młodszy piekarski — potrzebni. Całkowite utrzymanie. — Górniczej. Luboń 3. Czer-wonej Armii 120, tel. 42. 22805g

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

12.45 — TTR — Wskazówki metodyczne I. 8; 13.25 — TTR — Matema-tyka I. 43 — Równania i nierówno-ści logarytmiczne; 15.55 — NURT — Ekonomia — „Polityka a ideologia” — Gdańsk; 16.30 — Dziennik — ko-lor; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzy-niec” w programie — film z seri-

„Przygody psa Huckleberry” — ko-lor; 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Wiosna literacka”; 18.25 — „Tele-skop”; 18.45 — Eureka — magazyn pop.-naukowy — kolor; 19.20 — Do-branoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Teatr TV — Jerzy Szaniawski — „Dwa teatry” — reż. K. Braun; 21.50 — Spotkania w drodze — rep. z trasy Szklarska Poręba — Świno-ujście; 22.40 — Dziennik — kolor; 22.55 — Gra Idil Biret (Turcja) — fortepian.

PROGRAM II — Dzień węgierski; 17 — Program II proponuje; 17.20 — Migawki z Węgier — Węgierski program dokumentalny — kolor; 17.40 — „Dunaj, ryby, paki” — węg. reportaż filmowy — kolor; 18 — „Fotografia” — węgierski film fab.; 19.15 — „Yeti” — węg. film animowany — kolor; 19.20 — Dobra noc i Dziennik — kolor; 20.20 — Arie operowe śpiewa Karola Agay — sopran; 20.40 — „Pory roku” — węgierski program dokum. — kolor; 21.05 — „Kalecsa” węgierski pro-gram folklorystyczny — kolor; 21.15 — „Odbudowa zabytków” — kolor; 21.30 — „Na kół cikos” — węgierski program folklorystyczny; 21.55 — Arie operetkowe — kolor; 22.15 — NURT — Ekonomia — „Po-lityka a ideologia” wykł. prof. A. Łopatk.

Praca Nauka

Przyjmę do pracy tynka-ry oraz pomocników. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23201g.

Dwóch szewców wysoko kwalifikowanych — obu-wię damskie — przyjmę zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23176g.

Repasarka potrzebna za-raz. Woźna 10. 23378g

Do prac w ogrodzie przy-jmę. Poznań Urbanowska 18. 23504g

Przyjmę ekspedientkę o-raz ucznia — uczennicę w zawodzie cukierniczym. Zgłoszenia: „Pawilon” Dzierżyńskiego 265. 23518g

Krawiec specjalność kon-fekcja, podejmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23537g.

Przyjmę dozorstwo, waru-nek mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23539g.

Trzech pracowników do rolnictwa — potrzebnych. Pobiedziska — Kaczynska, telefon 8 — Zak. 23549g

Poszukuję pani, która za-opiekuje się dzieckiem 4-letnim w własnym domu kilka razy w miesiącu. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23571g.

Dzielnik do robienia swetrów (anilana) poszu-kuje pracownia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23581g.

Malarze oraz przyuczeni potrzebni na pół etatu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23576g.

Pisnie poszukuje opiekun-ki do półrocznego dziec-ka. Grzelczyk, Dzierżyń-skiego 126a m. 12. 23636g

Przyjmę malarzy i uc-zniów. Ul. Marcełńska 8 b. m. 20. 23293g

Gospoście do samodzielnego prowadzenia domu, na-bardzo dobrych warun-kach przyjmę (mieszkanie na miejscu). Tel. 67-37-87 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23360g.

Pracownia galanterii za-trudni pomoc, zamieszko-ny w mieszkaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23458g.

Zatrudnię torkarza do wa-rszaty. Poznań, ul. Gór-czyńskiego 9. 23395g

Czytelnia średnim wieku, chętnie z prowincji, za-trudni ogrodnictwo szkar-łowe. Mieszkanie, wyży-wienie na miejscu. Poznań, Głęboka 10. 23436g

Pracownia galanterii za-trudni pomoc, zamieszko-ny w mieszkaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23458g.

Zatrudnię kobiety obez-na z pracami w ogrodnic-twie. Marian Witkowski. Poznań-Główna 61-005. ul. Sw. Michała 100. 23170g

Uczennica w wieku 15-16 lat, potrzebna zaraz. Foto-graf Myszowski — Po-znań, ul. Dzierżyńskiego 3 m. 3. 23872g

Małżeństwo przyjmie do-zorstwo. Warunek miesz-kania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23678g

Kuchmistrza oraz kuch-kę do restauracji, na bar-dzo dobrych warunkach, natychmiast przyjmę. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24036g.

Przyjmę uczelnią pomoc-domową (wilk jednorod-zinnej. Ul. Umoltowska 5, tel. 564-46. 23710g

Opiekunka do dziecka, po-trzeba zaraz. Warunki bardzo dobre. Witewska 21 (Winogrody), po 16. 23707g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca, przyjmę (warunki do uzgodnienia). Witewska, Poznań — Świer-czewo, Krzywickiego 22. 23724g

Uczeń, czeladnik młodszy piekarski — potrzebni. Całkowite utrzymanie. — Górniczej. Luboń 3. Czer-wonej Armii 120, tel. 42. 22805g

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

12.45 — TTR — Wskazówki metodyczne I. 8; 13.25 — TTR — Matema-tyka I. 43 — Równania i nierówno-ści logarytmiczne; 15.55 — NURT — Ekonomia — „Polityka a ideologia” — Gdańsk; 16.30 — Dziennik — ko-lor; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzy-niec” w programie — film z seri-

„Przygody psa Huckleberry” — ko-lor; 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Wiosna literacka”; 18.25 — „Tele-skop”; 18.45 — Eureka — magazyn pop.-naukowy — kolor; 19.20 — Do-branoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Teatr TV — Jerzy Szaniawski — „Dwa teatry” — reż. K. Braun; 21.50 — Spotkania w drodze — rep. z trasy Szklarska Poręba — Świno-ujście; 22.40 — Dziennik — kolor; 22.55 — Gra Idil Biret (Turcja) — fortepian.

PROGRAM II — Dzień węgierski; 17 — Program II proponuje; 17.20 — Migawki z Węgier — Węgierski program dokumentalny — kolor; 17.40 — „Dunaj, ryby, paki” — węg. reportaż filmowy — kolor; 18 — „Fotografia” — węgierski film fab.; 19.15 — „Yeti” — węg. film animowany — kolor; 19.20 — Dobra noc i Dziennik — kolor; 20.20 — Arie operowe śpiewa Karola Agay — sopran; 20.40 — „Pory roku” — węgierski program dokum. — kolor; 21.05 — „Kalecsa” węgierski pro-gram folklorystyczny — kolor; 21.15 — „Odbudowa zabytków” — kolor; 21.30 — „Na kół cikos” — węgierski program folklorystyczny; 21.55 — Arie operetkowe — kolor; 22.15 — NURT — Ekonomia — „Po-lityka a ideologia” wykł. prof. A. Łopatk.

UWAGA, UŻYTKOWNICY OPON!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL” ZAKŁAD W BOLECHOWIE

— OD DNIA 1 KWIETNIA 1974 ROKU URUCHAMIAJĄ DLA LUDNOŚCI

USŁUGOWE BIEŻNIKOWANIE OPON

w rozmiarach:

5.20 — 13,	5.60 — 13,	6.00 — 13,	5.60 — 15,
5.90 — 15,	6.40 — 15,	6.70 — 15,	6.00 — 16,
6.00 — 18,			

U D Z I E L A M Y G W A R A N C J I

Termin wykonania usług — około 8 dni.

Za powstałe braki w czasie procesu regeneracji opon — zwracamy równowartość w gotówce wg cen skupu opon do bieźnikowania.

◆ Punkt przyjmowania opon do bieźnikowania w Zakładzie w Bolechowie, jest czynny w poniedziałki, wtorki i środy w godzinach od 8—12.

◆ Punkt wydawania opon nabeźnikowanych w Zakładzie w Bolechowie, jest czynny w środy, czwartki i piątki w godzinach od 8—12.

Informacji udziela Sekcja Zbytu w Bolechowie, telefon Pozna

Dzielnicowy Zarząd Budynków
Mieszkalnych Poznań — Stare Miasto
ul. Rybaki 18a

ZLECIE ROZBIÓRKĘ DOMÓW
W POZNANIU

położonych przy ul. ul.

Garbary 3 i 131
Wenecjańska 7
Plac Kolegiacki 10
Stawna 5.

Szczegółowe warunki do odebrania w Dziale Technicznym przy ul. Rybaki 18a, pokój 21.

Termin wykonania robót rozbiórkowych określony w warunkach szczegółowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 marca br. o godz. 10.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert.

1998-K1

Praca Nauka

Czeladnika krawieckiego
i ucznia — przyjmie. Chrapan, Poznań, Wielka 27.
23311

Przyjmę malarzy, uczniów
i przuczonych. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 9, godz. 15-18.
23399g

Rencista oraz chłopak
do ogrodnictwa, potrzebni. Bukalski, Lechicka, narożnik Umółtowskiej. Autobus 51.
23940g

Gospoia młodszą, samotną
działalną, do trzech dorosłych osób, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Prusa 15 m. 8, od 17 do 20.
23994g

Lekarka, przyjmie pomoc
domową (dzieci 5 i 3 l.), z zamieszkaniami lub dochodzącą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24071g.

Matematyki, fizyki nau-
czam. Telefon 649-95.
23454g

Kupno Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Dzik-2,
wygrany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23747g

Sprzedam pianino czarne
Duyzen. Stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23779g.

Skey terriery, szczeniata
rodowodowe, po angielskim imporcie — sprzedam. Inżynierska 9 m. 23.
23912g

Wózki dziecięce — ostatnia
nowość — głębokie spacerowe, całkowicie składane, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13.
22777g

Asparagus doniczkowy
je dnoroczny, siewki sprzedam ogrodnictwu Poznań, Głęboka 10.
23435g

Sprzedam piec Eska, sta-
lowy, 12 m³. Luboń, Dzierżyńskiego 34.
23177g

Samochody

Sprzedam Zastawę. Ziemi-
niewski, Szamarzewskiego 11 m. 2.
23555g

Sprzedam Syrenę 104, rok
1969, mały przebieg, cena 48.000. Poznań, Przyby-
szewskiego 34 m. 9, po
godz. 16.
23554g

Sprzedam Warszawę 223,
po 80.000 km przebiegu.
Poznań, ul. Senatorska 15
m. 2, tel. 67-21-31.
23575g

Sprzedam Syrenę 103, Po
znań, Skryta 15 m. 6a.
23588g

Fiata 125p - 1500, przebieg
6.000. Tel. 41-84-07.
23587g

Sprzedam Syrenę do od-
biornu. Tel. 539-56.
23585g

Sprzedam Syrenę 102, z
radiem. Tel. 572-11, wewn.
583.
23612g

Wygrana Syrenę 105 prze-
dam, kolor do wyboru.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23025g.

Kupię samochód Warsza-
wa na raty (do ogrodnic-
twa). Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 23622g.

Sprzedam Zuka, stan do-
bry. Parking przy PeKaO,
ul. Swierczewskiego.
23640g

Mikrusa sprzedam. Tele-
fon 478-46.
23279g

Fiata 125 p, rocznik 1970,
sprzedam. Tel. 465-44.
23309g

P-70 Combi sprzedam. Te-
lefon 460-71, dni powszed-
nie do godz. 15.
23328g

Sprzedam Skodę 1000 MB.
Tel. 595-25, od godz. 7-15.
23344g

Kupię Fiata 126 p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23355g.

Fiata 125 p - 1300, produk-
cja 1971, stan bardzo do-
bry, sprzedam. Telefon
638-80.
23347g

Kupię nowego Fiata 125 p
— 1300 lub bony PeKaO.
Tel. 548-22 od godz. 9-15.
23363g

Sprzedam Syrenę 102, Tel.
67-23-95.
23376g

Sprzedam Syrenę 104, Mo-
sina, Debową 4, przy Lesz-
czyńskiej.
23383g

Skodę S 100 Lux, rocznik
1972, stan doskonały, sprze-
dam. Poznań, Podstoliń-
ska 4 m. 11, od godz. 16.
23428g

Sprzedam nowego Fiata
127 p, odbiór Opole, na-
tychmiast. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
23446g.

Sprzedam Syrenę 104, rok
produkcji 1970. Alfons
Fludra, Markowice, pow.
Środa.
23421g

Sprzedam Skodę 1000 MB
w doskonałym stanie, po
małym przebiegu, rok
1968. Zbigniew Szczepa-
niak, 62-010 Pobiedziska,
ul. Gosińska 28.
23434g

ANNA TURKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 11 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Szczanieckiej 9a m. 2.
24040g

BOŻENA SCHMIDT
z domu SZŁAPCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
24065g

JAN DAJERLING
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, Leonarda 12a.
24063g

ks. WŁADYSŁAW LIS
długoletni proboszcz w Nieparcie,
błogi dziekan Dekanatu Ołobockiego

Wprowadzenie zwłok do kościoła para-
fialnego w Nieparcie w niedzielę, dnia
17 bm. o godz. 17.

Pogrzeb w poniedziałek, 18 bm. o go-
dzinie 15.30.

W imieniu księży Dekanatu Jutrosińskie-
go i osieroconej parafii

ks. Edward Pospieszny
dziekan
24070g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, brat, swagier, dziadek i pradziadek,
śp.

BOŻENA SCHMIDT
z domu SZŁAPCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
24065g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, brat, swagier, dziadek i pradziadek,
śp.

JAN DAJERLING
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, Leonarda 12a.
24063g

Sprzedam Syrenę 104, 1971
r. Tel. 644-61, wewn. 24
do 14.
23422g

Kupię nowego Fiata 126p.
Wolsztyn, tel. 518.
23471g

Sprzedam Warszawę górn-
ozaworową. Poznań, ul.
Dąbrowskiego 243.
22629g

Sprzedam Fiata 125 p -
1300. Poznań, Winklera 28
m. 3, godz. 16-18.
21737gpr

Okazynie sprzedam sa-
mochód Skoda Octavia Su-
per. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23486g.

Fiata 125 p - 1300, stan
idealny sprzedam, 105.000
zl. Tel. 67-96-12.
23398g

Sprzedam Wartburga 1000,
motocykl WFM. Telefon
206-85.
22948g

Trabant mały przebieg,
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 23506g.

Sprzedam Starę 25 z gwa-
rancją i koncesją. Kap-
tur, Poznań, ul. Roosevel-
ta 10 m. 8, po godz. 18.
23501g

Sprzedam samochód Fiat
132. Poznań, Langiewicza
22 m. 4, tel. 317-65.
23544g

Kupię bony PeKaO na
Fiata 125 p. Tel. 207-94 po
godz. 18.
23543g

Sprzedam Peugeot 404.
Poznań, Pawła Findera 81
m. 4.
23538g

Sprzedam Simson Sport,
stan idealny, pomarańczowy.
Wolsztyn, Czerwonej
Armii 40.
23761g

Volkswagen 1500-S, luk-
susowy — sprzedam. Mu-
rowana Gosińska, telefon
34.
23907g

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 313-88.
23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15.
2373p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19.
23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18.
23829g

Lokale

Kupię mieszkanie wła-
snościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronisławy 31 m. 3.
23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterekowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad cztero-
miesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Pokoju niekrepującego na
okres 1-2 lat, poszukuje
natychmiast inżynier - ko-
bieta, najchętniej dom
willowy, dobry dojazd do
śródmieścia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23634g.

Plinie poszukuję umeblo-
wanego mieszkania do
wynajęcia. Warunki do
uzgodnienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23318g.

Zamienie dwa mieszka-
nia spółdzielcze M-2 i M-3
— na jedno M-5 lub M-4
czteropokojowe. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23336g.

Dwie osoby, poszukują po-
koju. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 23373g

Wynajmę tanio pokój ren-
ciste. Piechocka, 64-205
włoska Jabłonna, pow.
Wolsztyn.
23365g

ZABEZPIECZAMY
pomieszczenia handlowe
urządzeniami technicznymi

Zastosowanie urządzeń jest wszechstronne, gdyż zabezpieczają mienie społeczne przed włamaniem i napadem.

Urządzenia sygnalizacyjne - alarmowe mają szerokie zastosowanie przy zabezpieczaniu sklepów i pawilonów, magazynów, domów towarowych, kas, banków itp.

Zlecenia przyjmujemy również spoza terenu województwa poznańskiego.

Obiekty, które posiadają urządzenia zabezpieczające mogą uzyskać zniżkę w wysokości składek ubezpieczeniowych.

POZA TYM PRZEPROWADZAMY:

BADANIA I POMIARY ENERGETYCZNE
w ramach usług dla ludności (zagrody wiejskie, warsztaty rzemieślnicze) jak również dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych.

Zlecenia prosimy kierować pod adresem:

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA
I USŁUG ROŻNYCH
ODDZIAŁ TECHNICZNO - INSTALACYJNY
60-147 Poznań, ul. Taczanowskiego 1, tel. 67-54-14.
2154-K1

Kupię Volkswagena 1303.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23659g.

Kupię samochód ciężar-
owy na ropę. Tel. 321-47.
23689g

Poszukuję lokalu w śró-
dmieściu nadającego się na
handel. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23364g.

Lokal na zakład krawiec-
ki kupię najchętniej dziel-
nicę Grunwald. Pogodna
64 m. 40.
23413g

Przyjmę na pokój. Grot-
kowska 17.
23682g

Oddam pusty pokój. Adres
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23692g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-5 w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 19626gpr.

Pana pracującego — na
wspólny pokój przyjmie.
Ul. Pszenna 12 — Wino-
grady.
23333g

Sprzedam Fiata 125p —
1300. Leszno, tel. 43-77 —
godziny wieczorne.
23723g

Wolę, nowy model, oka-
zynie sprzedam. Katowice,
SDKPiL 11-c/10, tel.
583-435.
735-K2

Trabant 601, produkcja
maj 1971, po 20 tys. prze-
biegu. Tel. 780-792, godz.
17-19.
23777g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarła
nasza ukochana matka i teściowa, przeży-
wszy lat 87

MARIA RYBARCZYK
z domu GRZESKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o go-
dzinie 15.30 w kościele parafialnym Po-
znań - Głuszyna.

W smutku pogrążeni
syn i synowa

Ul. Daszewicka 9.
24078g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., w 71 roku życia i 44 kapłaństwa,
śp.

DOROTA BOROWSKA
z domu HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 marca
1974 r. o godz. 13.05 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Szamarzewskiego.

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, brat, swagier, dziadek i pradziadek,
śp.

BOŻENA SCHMIDT
z domu SZŁAPCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
24065g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, brat, swagier, dziadek i pradziadek,
śp.

JAN DAJERLING
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, Leonarda 12a.
24063g

Kupię małe gospodarst-
wo na raty na dogodnych
warunkach albo od star-
szych, bezdzietnych rolni-
ków za dożywocie. Hen-
ryk Sołeta, Mieszyń
62-212, pow. Gniezno, 340p

Kupię domek parterowy
na Os. Warszawskim. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 23515g.

Sprzedam 1,7 ha ziemi
przy granicy Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 23545g.

Półowę domu bliźniacze-
go sprzedam. Jeżyce, 5
proc. do wykończenia. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23709g.

Sprzedam parcelę 3000 m²
w Puszczykowie z prawem
zabudowy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23304g.

Sprzedam pół domku bli-
źniaczego do wykończenia.
Swierczewo blisko Lesz-
czyńskiej — autobusu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 23432g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 5 ha przy szosie Ja-
rocin — Krotoszyn. Mi-
chał Jajor, Wałków, pow.
Krotoszyn.
23316g

Sprzedam dom jednorod-
zinny wolny, zabudowa-
nia gospodarcze, ogród.
Wiadomości: Przybylski Ka-
zimierz, Buk, Grodziska
29.
23362g

Kupię domek jednorodzin-
ny wysoki parter, parter,
podpiwniczony lub pół do
mu bliźniaczego, może
być do wykończenia. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23384g.

Nieruchomości

Działki z prawem zabudo-
wy, blisko Jez. Kierskiego
sprzedam. Junacka 2 m. 7
po godz. 18.
23712g

Sprzedam dochodowy o-
gród 5000 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23730g.

Sprzedam domek jednorod-
zinny wylazony 135 m².
Włda. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23574g.

Sprzedam pół willi parter
z ogrodem. Gniezno, ul.
Artyleryjska 3.
23762g

Działkę budowlaną do-
brym położeniu kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 23770g.

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem
i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ulica
Czerwonej Armii 46/50, tel. 622-51 — ogłasza

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBO-
wego marki WARSZAWA, typ 204, rok
produkcji 1967, nr silnika NO 1-4939, nr
podwozia 159944, nr rej. 39-53 PM. Cena
wywoławcza 37.200 złotych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa uspołecznione i osoby prywatne, które
najpóźniej do godz. 13 w przeddzień przetargu
wpłacą do kasy WPHOIMB wadium w wy-
sokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu.

Przetarg odbędzie się 25. III 1974 roku o go-
dzinie 9 w gmachu dyrekcji WPHOIMB Poznań,
ul. Czerwonej Armii 46/50 X p. pokój 1002.

Samochód można oglądać dnia 23. III 1974 r.
w godz. od 9-11 na Składzie Opalowym Po-
znań, ul. Magazynowa 38.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
w całości lub częściowo bez podania przyczyny.
2077-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — za-
trudnią zaraz w Biurze Handlu Zagranicznego

— ekonomistę z wyższym wykształceniem
i praktyką, ze znajomością języków: an-
gielskiego, wzgl. niemieckiego,

— maszynistkę ze średnim wykształceniem
i znajomością języka rosyjskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia
Zawodowego, pokój 101.
2162-K1

Garaż w dzielnicy Jeżyce
odkupię względnie wy-
dzierżawię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23583g.

Kupię lub wydzierżawię
ogrod z domkiem letnim
lub murowaną altaną w
okolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23226g.

Sprzedam działkę pod
dom bliźniaczy w Swarze-
dzu. Informacje, Swar-
zędz, ul. Paderewskie-
go 6.
23693g

Różne

Tynkowanie zewnętrzne
zlecę. Nowakowski. Wio-
senna 17.
23584g

Lokal mieszkaniem wyta-
czony centrum, sprzedam.
Szczegółowa 39, właściciel.
23570g

Sprzedam domek jednorod-
zinny w Poznaniu z za-
mianą mieszkania —
450.000 zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23275g.

Kupię lub wydzierżawię
ogrod z domkiem letnim
lub murowaną altaną w
okolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23226g.

Sprzedam działkę pod
dom bliźniaczy w Swarze-
dzu. Informacje, Swar-
zędz, ul. Paderewskie-
go 6.
23693g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarła
nasza ukochana matka i teściowa, przeży-
wszy lat 87

MARIA RYBARCZYK
z domu GRZESKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o go-
dzinie 15.30 w kościele parafialnym Po-
znań - Głuszyna.

W smutku pogrążeni
syn i synowa

Ul. Daszewicka 9.
24078g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., w 71 roku życia i 44 kapłaństwa,
śp.

DOROTA BOROWSKA
z domu HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 marca
1974 r. o godz. 13.05 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Szamarzewskiego.

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, brat, swagier, dziadek i pradziadek,
śp.

BOŻENA SCHMIDT
z domu SZŁAPCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
24065g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, brat, swagier, dziadek i pradziadek,
śp.

JAN DAJERLING
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, Leonarda 12a.
24063g

PKP ODDZIAŁ TRAKCJI w POZNANIU
PRZYJMUJE
ZAPISY KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na rok 1974/75

w zawodach:

1. Mechanik urządzeń kol. — chłopców
2. Elektromonter taboru kolejowego — chłopców
3. Elektroenergetyk.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wy-
nagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki — 300,— zł mies.
- w II roku nauki — 420,— zł mies.
- w III roku nauki — 640,— zł mies.

plus premia uznaniowa.

Ponadto uczniowie otrzymują umundu-
rowanie, 12 biletów bezpłatnych i zniżkę
80 proc. na przejazdy kolejami, oraz bez-
płatną opiekę lekarską. Deputat węglowy
w naturze, wzgl. ekwiwalent w wysokości
165 zł mies. otrzymywać będą po 12 mie-
siącach uczęszczania do szkoły.

Po ukończeniu w/w szkoły Oddział Trak-
cji gwarantuje zatrudnienie absolwentów
na stanowiskach: rzemieślników, oraz po
przeszkoleniu na pomocników maszynisty
i maszynistów trakcji spalinowej i elek-
trycznej.

Bliższych informacji udziela i zapisy
przyjmuje PKP Oddział Trakcji w Pozna-
niu, ul. Kolejowa 23, Referat Ogólny, po-
kój nr 6, codziennie w godz. 12-14.
2029-K1

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem
i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ulica
Czerwonej Armii 46/50, tel. 622-51 — ogłasza

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBO-
wego marki WARSZAWA, typ 204, rok
produkcji 1967, nr silnika NO 1-4939, nr
podwozia 159944, nr rej. 39-53 PM. Cena
wywoławcza 37.200 złotych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa uspołecznione i osoby prywatne, które
najpóźniej do godz. 13 w przeddzień przetargu
wpłacą do kasy WPHOIMB wadium w wy-
sokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu.

Przetarg odbędzie się 25. III 1974 roku o go-
dzinie 9 w gmachu dyrekcji WPHOIMB Poznań,
ul. Czerwonej Armii 46/50 X p. pokój 1002.

Samochód można oglądać dnia 23. III 1974 r.
w godz. od 9-11 na Składzie Opalowym Po-
znań, ul. Magazynowa 38.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
w całości lub częściowo bez podania przyczyny.
2077-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — za-
trudnią zaraz w Biurze Handlu Zagranicznego

— ekonomistę z wyższym wykształceniem
i praktyką, ze znajomością języków: an-
gielskiego, wzgl. niemieckiego,

— maszynistkę ze średnim wykształceniem
i znajomością języka rosyjskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia
Zawodowego, pokój 101.
2162-K1

Garaż w dzielnicy Jeżyce
odkupię względnie wy-
dzierżawię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23583g.

Kupię lub wydzierżawię
ogrod z domkiem letnim
lub murowaną altaną w
okolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23226g.

Sprzedam działkę pod
dom bliźniaczy w Swarze-
dzu. Informacje, Swar-
zędz, ul. Paderewskie-
go 6.
23693g

Różne

Tynkowanie zewnętrzne
zlecę. Nowakowski. Wio-
senna 17.
23584g

Lokal mieszkaniem wyta-
czony centrum, sprzedam.
Szczegółowa 39, właściciel.
23570g

Sprzedam domek jednorod-
zinny w Poznaniu z za-
mianą mieszkania —
450.000 zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23275g.

Kupię lub wydzierżawię
ogrod z domkiem letnim
lub murowaną altaną w
okolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23226g.

Sprzedam działkę pod
dom bliźniaczy w Swarze-
dzu. Informacje, Swar-
zędz, ul. Paderewskie-
go 6.
23693g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarła
nasza ukochana matka i teściowa, przeży-
wszy lat 87

MARIA RYBARCZYK
z domu GRZESKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o go-
dzinie 15.30 w kościele parafialnym Po-
znań - Głuszyna.

W smutku pogrążeni
syn i synowa

Ul. Daszewicka 9.
24078g

Dnia 15 marca 1974 r. zmarł
przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., w 71 roku życia i 44 kapłaństwa,
śp.

DOROTA BOROWSKA
z

Groch z kapustą

Potrzeba jest matką wy-
nalazków. Mieszkańcy
norweskiego miasteczka
Verdal od dawna narzeka-
li, że ciśnienie wody w lokal-
nym systemie wodociągowym
jest bardzo słabe. Przekona-
li się o tym władze miasteczka,
gdy w centrum, w jednej z
prywatnych willi wybuchł po-
żar. Wezwana straż pożarna
była bezsilna — sikawki nie
chciały sikać. Tymczasem po-
żar rozprzestrzenił się szyb-
ko. Na ratunek pospieszyły
miejscowa mleczarnia, posta-
wiając cysternę z 7 000 litrów
maślanki. Wszystko skończyło
się szczęśliwie. — Teraz już
wiemy, że maślanka gasi dob-
rze nie tylko pragnienie.

Lokalne ZOO w Straubin-
gu (NRF) zarzuciło o-
statnio codzienny zwy-
czaj częstowania 22-letniego
szympansa papierosem. „Jim-
my“ wypalał z wielką przy-
jemnością swój przydział, któ-
ry wręczał mu dyrektor ogro-
du — Hans Schaefer. Trady-
cję tę chciał kontynuować po
odejściu na emeryturę Schae-
fera — nowy dyrektor. Nie-
stety, „Jimmy“ odgryzł mu pa-
lec...

Mieszkaniec niewielkiego
miasteczka w Iranie.
Kasre - Szirin, już od
ponad trzech lat nie zmrużył
ani razu oka. Lekarze są zda-
nia, że brak snu wystąpił u
26-letniego Abduldżabira Bi-
goli na tle nerwowym. Wła-
ściciel przedsiębiorstwa, w
którym zatrudniony jest Bigoli,
dowiedziawszy się o całej
sprawie — natychmiast zapro-
ponował swojemu podwładne-
mu, aby objął dodatkowo po-
sadę nocnego stróża... (res)

Mieszkaniec jednej z podmie-
skich willi Paryża zwyk-
ł kłaść się spać bez spodni
od piżamy. Pewnej nocy obudził
go podejrzane dźwięki, dobiega-
jące z ogrodu. Pan X wstał z łóż-
ka otworzył okno i pilnie się
wsluchiwał. W tym momencie za-
łżył się do niego wyżej, śpiący w
kącie sypialni i zimnym nosem
doznał łydki swego pana. Pan X
tak się tym przeraził, że wypadł z
okna do ogrodu, rozbijając przy
tym szybę.

Brzęk tłuczonego szkła obudził
małżonkę pana X, która przybie-
gła na pomoc. Pan X był mocno
pokaleczony. Traskliwa żona za-
prowadziła męża do łazienki, ob-
myła rany i zabandażowała je. Po
nieważ pa drodze do łazienki pan
X mocno krwawił, na korytarzu i w
łazience powstały krwawe plamy.
Małżonka starannie je wytarła
ligniną i zmywaczem na rozpusz-
zalniku, wyrzucając resztki do
miski klozetowej.

Kiedy operacja została zakoń-
czona, pan X dla uspokojenia za-
palił papierosa, a gdy go skoń-
czył wyrzucił niedopałek do
wspomnianej miski. Nastąpił wy-
buch gazów z rozpuszczalnika,
przy czym pana X podrzuciło aż
pod sufit. Potłuczenia okazały się
tak poważne, że pani X musiała
wezwać karetę pogotowia.
Pana X położono na noszach i
pielęgniarki skierowali się do
stojącej na ulicy karetki. Po dro-
dze pan X opowiedział pielęgni-
arce swe przygody, co rozsmie-
czyło jednego z pielęgniarzy, do
tego stopnia, że dostał histerycz-
nego napadu śmiechu i wypuścił
z rąk nosze. Padając pan X zła-
mał rękę.

Przeczytawszy tę historię, poczu-
łem w sobie „iskrę bożą”. Jest to
bezsprzecznie temat mego życia,
którego umiejętnie przedstawi-
nie otworzyć mi może furtkę do
Edenu publicystycznej kariery.
Lot do Paryża nie trwał długo.

Siedząca przede mną kobieta
w czerni — to pani X. Siarbiąc
cieplawą whisky, pani X opowie-
dzała mi dalszy ciąg wzruszają-
cych perypetii męża:

Po przewiezieniu X-a do szpi-
tala, stażysta Jean Cornoix za-
łożył mu gips na rękę, po czym skie-
rował do rentgena. Prześwietle-
nie wykazało, iż w żołądku pana
X znajduje się agraftka, zaś obok
kości piszczelowej lewej ręki, nie
zidentyfikowany metalowy przed-
miot, przypominający monetę.

Zaniepokojony tajemniczym
przedmiotem ordynator szpitala
dr Torron polecił usunięcie gip-
su. Stażysta Cornoix, wraz z gip-
sem rozbil panu X poślaczając
„Doxę”, pamiątkę z pierwszego
małżeństwa. Złamaną rękę opa-
trono mu powtórnie.

Po długotrwałej penetracji roz-
krojonego żołądka okazało się,
iż nie ma w nim agraftki. Zszyto
więc pana X, lecz kolejne prze-
świetlenie wykazało, że wspani-
niana agraftka otworzyła się prze-
suwając zarazem w okolicę prze-
wodu pokarmowego. Tymczasem
pan X zapaliwszy papierosa mar-
ki „Marlboro”, zakrzusił się tak
niefortunnie, że popękały szwy.

Po dwóch dniach specjalnie po-
wołane konsylium orzekło, że
agraftka, którą wykazało prze-
świetlenie, spinała spodnie piża-
my pana X; zdjęcie zaś sugero-
wało, iż miejscem jej pobytu jest
żołądek pacjenta. Przeproszono
go więc natychmiast.

Tymczasem sanitariuszka Ele-
onora Bardoix, wioząc pana X do
separatki, zaczęła się w kolej-
nym francuskim przekładzie przy-
gód Jamesa Bonda. Nic więc
dziwnego, iż pomyliła drzwi: o-
wózła znanego pacjenta do
prosektorium gdzie pan X, uświa-
domiwszy sobie, że to już koniec,
zmarł z przerażenia.

Wszystko było przygotowane do
pogrzebu, gdy agent towarzy-

stwa ubezpieczeniowego, polecił
wstrzymać go na parę dni. Przy-
byli na stypę, po kilkunastogo-
dzinnych „wylewnych” oczekiwa-
niach, postanowili zignorować po-
lecenie towarzystwa i wraz z nie-
boszczykiem na ramionach uda-
li się chwiejnym krokiem w kie-
runku Montmartre.

Wychodząc z pobliskiego bi-
stro jeden z paryżan, sfilmował
tańczący kondukt ukrytą kamerą
coobił do tego kilka beczennych
ujęć z cyklu „ona i on” i zapre-
zentował francuskim kinomanom.
I tak powstało „Ostatnie shimmy
w Paryżu”.



Czyżby nowa siła w okresie kry-
zysu paliwowego?

CAF — fot. Między

KRZYŻÓWKA NR 11



Poziomo: 1. niezbędny do funkcjonowania organizmów ży-
wych, 3. więcej niż kilogram, 6. pułapka na muchy, 7. bóg
wojny, 10. gatunek, 11. śpiewa za kratkami, 13. zasila Ren, 16.
powstał z inicjatywy Stanisława Augusta, 19. książę nowogrodzki
i kijowski, 20. większa od pokoju, 21. 100 człon, 22. tłuszcz z fok,
23. diecezja, parafia.

Pionowo: 1. przeciera kłody drzewne, 2. parcela Adama i Ewy,
3. Teresa dla bliskich, 4. odwrotna strona, 5. on z raju, 8. skorup-
iak, 9. wódka pędzona nielegalnie, 12. zasilany przez Men, 14.
gramocząsteczka, 15. boisko do tenisa, 16. gnieździ się nad jezio-
rami, 17. instrument dęty blaszany z wentylami, 18. obejmuje lu-
stro lub obraz.

Między czytelników, którzy do 22 marca 1974 prześlą prawidło-
we rozwiązania krzyżówki rozlosujemy nagrody w postaci 3 bo-
nów książkowych po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
60-859 Poznań, skrytka pocztowa 1074, ul. Grunwaldzka 19.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 10 winno brzmieć: „Kwia-
tek dla pani”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych
po 50 zł otrzymują:

1. Tatiana Łamaszewska — Poznań, Chociszewskiego 38/5,
2. Romuald Wielebiński — Poznań, Drużbackiej 8/6,
3. Alina Badzińska — pow. Lubasz k/Czarnkowa — Goraj 10.

Nagrody wysłamy pocztą.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

FRASZKI

BOJOWNIK

NA PEWNĄ ŚPIEWACZKĘ

On nie ustaje w swej walce, Aż się plakać chce
by firmy stać się zakalą: kiedy słyszę ją:
na wszystko patrzy przez palce, w swym wysokim C
lecz rękę wyciąga całą! osiągnęła dno!

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia przedwiośnia

BOCIAN — „słowo polskie
i nadodrzańskie” podaje
prof. Brückner — zwany
także bońkiem, busiem, wojt-
kiem, a dawniej i księdzem
Wojciechem. Ptak ten, jako ga-
dy, plaży i robactwo niszcza-
cy, pozyskał opiekę ludu i w
Polsce się zadomowił. Długosz
opowiada o częstych wypad-
kach przechowywania bocia-
nów przez zimę w chatach lu-
du krakowskiego. Dopiero pod
koniec XIX w. bociany zaczę-

to trzebić. Obecnie najłatwiej
je spotkać w polu.

„Bociana sprowadzić” zna-
czyło wprowadzić szczęście do
swego domu. Dlatego u szlach-
ty i u ludu zaciągano na szczy-
ty dachów i wierzchołki drzew
stere brony i koła od wozów
ze słomianym wiechem, a i
niekiedy i z jakimś błyszczą-
cym przedmiotem. Na Mazu-
rach utrzymuje się podanie, że
Chrystus z jakiegoś powodu za-
mienił pewnego potwara w
bociana i kazał mu odtąd świat
z plugastwa oczyszczać. Kiedy
w końcu sierpnia bociany szy-
kują się do odlotu, lud nazy-
wa to sejmikiem bocianim, a
kiedy około św. Józefa bocia-
ny przylatują do Polski, mó-
wią o nich, że resztkę zimowe-
go śniegu przynoszą na skrzy-
dłach. Wyrażenia i przysłowia:
„Albo to ja bocian, żebym
świat czyścił?”, „Jak bocian
przyleci, możecie iść na dwór,
dzieci”, „Bo już bocian przyle-
ciał do rodzinnej sosny i roz-
puł skrzydła białe, wczesny
sztańdar wiosny” (Mickiewicz).
Widziałem lotne w powietrzu
bociany długim szeregiem. Żem
je znał kiedyś na polskim ugo-
rze — smutno mi, Boże” (Sło-
wacki), „Do kraju tego, gdzie
winą jest duża popsować gniaz-
do na gruszy bocianie, bo wszy-
skim służą... tęskno mi, I-a-
nie...” (Norwid)

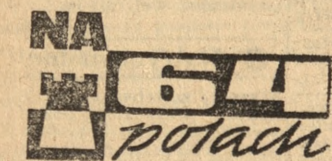
ozimym i jarym trzecie, bez po-
siewu wystawiane na ugor sło-
waczny, bydlu na paszę. Zwrot:
„Jigorem leżący”. Przenośnia
np. „przeorać intelektualne u-
gory”. Przysłowie: „Gdy ugo-
ry pokład dają, krowy mleko
chowają”.

JASKÓŁKA — do XV w.
jaskółka, słowo wspólne dla
wszystkich Słowian. Najbar-
dziej rozpowszechnione są w
Polsce: jaskółka dymówka i
oknówka. „Na drutach jaskół-
ki czernieją jak nuty, wedle
których wiatr śpiewa swych
westchnień pacierze” (Staff).
Zwroty: „Pierwsza jaskółka”
— zapowiedź. Przysłowia: „Jed-
na jaskółka nie czyni wiosny”,
„Powiedziały jaskółki, że nie-
dobrze są spółki”, „Jaskółka i
pszczołka lata, znakiem to
wiosny dla świata”. Jaskółka
— najwyższy balkon w teatrze,
figura w jeździe na łyżwach i
w skoku do wody.

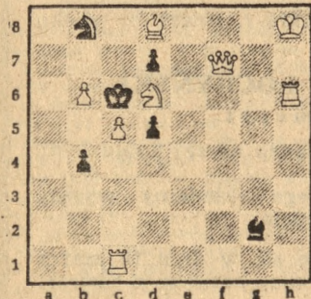
SKOWRONEK — znaczy do-
słownie „co za wronka”, ale
w formie wron — rodzaj me-
ski (stad także nazwa gawro-
na). Słowo prasłowiańskie.
„Gdyby rannym słonkiem wle-
cieć mi skowronkiem, gdyby
jaskółeczką bujać mi po nie-
bie” (Wolski: „Halka”). Przy-
słowie: „Jak skowronek za-
świergoli, myślą już chłopcy c
roli”.

PIERWIOSNEK — słowo zło-
żone z pierwszy i wiosna —
dwóch prastów. Najbardziej
znanym u nas gatunkiem jest
pierwiosnek lekarski, zwany
także kluczykiem. „Z niebie-
skich najrańszą piosnek ledwie
zadzwonił skowronek, nairau-
sz kwiatek pierwiosnek” — ty-
nał ze złotych obsłonek” (Mie-
kiewicz).

KROKUS — inaczej szafran,
kwiatek biały lub liliowy ro-
snący dziko w górach. Słowo to
jest jednym z nielicznych przy-
kładów zachowania końcówki
łacińskiej. Pochodzi bowiem
z łacińskiego słowa crocus, któ-
re wywodzi się z greckiego kro-
kos. (PAI)



Pod red. Z. Kozłowskiego
Diagram nr 83
O. Lauritzen
(„Skakbladet”, 1929 r.)



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

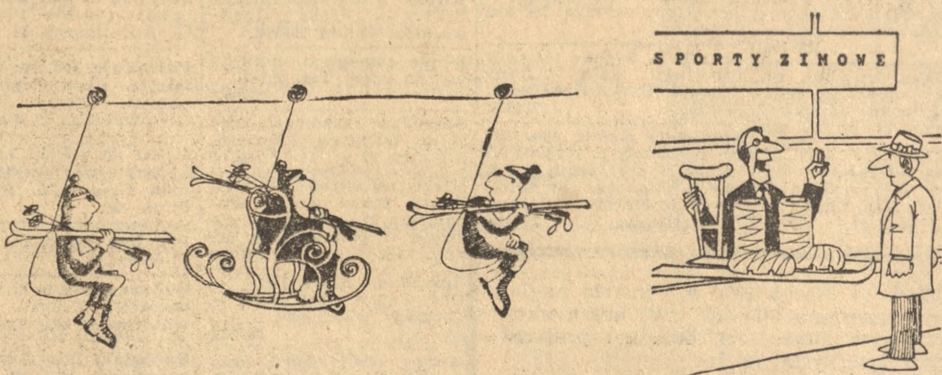
Przedstawione wyżej zadanie
jest ilustracją charakterystycznej
twórczości problemistów duńskich
w latach dwudziestych i trzydzi-
stych. Autor zadania był prze-
sem „Klubu miłośników proble-
mów szachowych”, założonego w
tym czasie.

W prezentowanej trzyczodówce
dochodzi do interesującej współ-
pracy gońca i hetmana. Rozwiąz-
nie podajemy niżej.

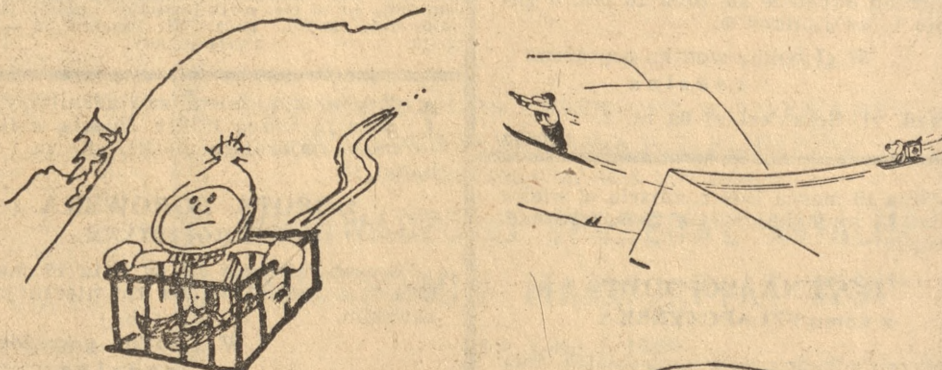
Zyczymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie (p. diagram nr 83):
1. Gh4 z groźbą 2. Hc3, 1. ... Gf3
2. Hf8, 1. ... Ge4 2. He8, 1. ... Gh1
2. Hf1, 1. ... d4 2. Ha2. A teraz naj-
bardziej efektowny wariant:
1. ... Se6 2. Hd7± (ofiara hetmana).
K:d7 3. c6X.

Tam, gdzie jeszcze króluje zima



— Oto nasz model dla poczt-
kujących.



— Zdaje się, że mój tato zwy-
cięż!

— Jako zjazdowiec, to ona nie ma talentu, ale moglibyśmy ją
wykorzystać jako plug odśnieżający!